

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADIEJ PARTJI.

Sobota dnia 5 grudnia 1925 r.

Zwycięstwo złotego.

Dalszy spadek dolara i stabilizacja po 8 zł.

Walka z czarną giełdą i spekulacją.

NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH.

*) Według wiadomości otrzymanych przez Bank Polski, kurs złotego na giełdach w Gdańsku, Berlinie i Wiedniu jest bardzo mocny.

W Berlinie i Gdańsku rozpoczęto dzień dzisiejszy od kursu 8,50 w stosunku do dolara, całkiem tak samo jak w Warszawie, przy zupełnym braku ofiarujących złotego.

Później płacono za dolara 8 zł.

SPADEK DOLARA W PRASIE CZECHOSŁOWACKIEJ.

Prag 4 grudnia

Dzisiejsze dzienniki praskie donoszą z Warszawy o gwałtownym spadku kursu dolara, przy czym wyrażają przypuszczenie, iż kurs dolara ustabilizuje się w Polsce circa 8 złotych.

OBYWATELSKI CZYN RZEZNIKÓW I MASARZY KRAKOWSKICH.

Kraków, 4 grudnia (AW)

Cech rzeźników i wędliniarzy w Krakowie uchwalił nie podwyższać cen, motywując to tem, iż nie kupują oni towarów w kraju za dolary, wobec czego nie mają powodu cen podnosić. Oświadczenie to spotkało się z ogólnym uznaniem.

STABILIZACJA MAKI.

Kraków, 4 grudnia (AW)

Prezjum miasta zwróciło się do wojewódz-

twą z prośbą o zarządzenie spisu zapasów mąki u kupców i młynarzy w Krakowie i w powiecie.

Policja dokonała spisu, przy czym stwierdzono, iż w Krakowie znajduje się ogółem 118 wagonów zboża i mąki. Wydano zakaz wywozu zboża i mąki z Krakowa bez specjalnego zezwolenia magistratu.

CZARNA GIEŁDA W KOZIE.

Kraków, 4 grudnia (AW)

Wczoraj w godzinach popołudniowych urządzono obławę na tutejszej czarnej giełdzie. Aresztowano 150 spekulantów z Łodzi, Katowic, Poznania i niemieckiego Górnego Śląska.

BANK POLSKI ZAKUPIŁ W CZORAJ 800.000 DOLARÓW.

*) Wczoraj, dnia 4 bm., na giełdzie warszawskiej obroty dolarami utrzymywały się na poziomie 8,10-7,85 przy

tendencji niżkowej.

W centrali Banku Polskiego i jego oddziałach rozpoczął się skup dolarów po 8,40, który skończył się przy kursie poniżej 8-miu. Bank Polski zakupił ogółem 800 tysięcy dolarów.

W Gdańsku kurs złotego dosięgnął poziomu 7,55 za jednego dolara.

Gwałtowny spadek dolara w Katowicach

W przeciągu doby z 13 25 na 7 50.

*) Jak donoszą z Katowic, spekulacja walutami doszła tam do punktu kulminacyjnego w dniu 2 bm.

Notowano dolary 13 25.

Zaznaczyć należy, że sfery gospodarcze zachowały się wobec tych zjawisk krótko, co wyraziło się wstrzymaniem od kupna dolarów, gdy te przekroczyły 8. Spekulacja ogarnęła

obecne sfery bankowe

prawdopodobnie inspirowane przez swe centrale zagraniczne.

W dniu 2 bm. wieczorem czarna giełda ogarnęła panika. Dnia 3-go bm. rano ujawniła się niemożność skutecznego wypłat złotych z tytułu zawartych transakcji dolarowych. O godz. 4-ej

dolar spadł na 7 50.

P. Skrzyński o kryzysie gospodarczym w Polsce i zadaniach nowego rządu parlamentarnego.

Wiedeń 4 grudnia (pat)

„Neue Freie Presse” zamieszcza wiadomość swego korespondenta warszawskiego z prezesem Rady Ministrów Skrzyńskim.

Omawiając sytuację gospodarczą, premier zaznaczył: „Kryzys, jaki przeżywa Polska jest następstwem ciężkich stosunków gospodarczych panujących w całej Europie. Błędem byłoby uważanie kryzysu za następstwo wyłącznie wewnętrznych stosunków polskich. Zapomina się o faktu, że

Polska bez obcej pomocy przeprowadziła

reformę walutową

Gdyby reszta Europy powojennej zdobyła się na konsolidację stosunków gospodarczych, Polska również uzdrowiłaby się ekonomicznie. Niestety, z powodu szwajcowej pracy nad polityczną konsolidacją Europy nie było możliwości skierowania intensywniejszych wysiłków w celu zlikwidowania kryzysu gospodarczego. Stosunki w dziedzinie gospodarczej wymagają również swojego Locarno. Jakże mogłoby się dzieło sanacji udać Polsce, która została

dotknięta wojną w dotkliwy sposób.

Jakże Polska mogła przeprowadzić to wszystko. Kryzys gospodarczy Polski ujawnia ten stan chorobliwy, jaki można stwierdzić w innych krajach Europy.

Polska, będąca rynkiem zbytu dla różnych towarów, ma bramy otwarte, gdy szuka kredytu znajduje drzwi zamknięte. Żadne państwo w Europie nie jest w stanie dźwignąć się o własnych siłach. Wzdźwignięcie ogólne widać na korzyść poszczególnym państwom, osiągnięte zostanie ono za pośrednictwem gospodarczego Locarno. Zadaniem rządu polskiego będzie dążenie do uzdrowienia gospodarczego kraju. Fakt, że został utworzony rząd o większej parlamentarnej daje gwarancję odpowiedzialnej współpracy Sejmu w dziele sanacji gospodarczej. Główną uwagę zwrócimy na sprawy walutowe, będziemy popierać rolnictwo i przemysł. Co się tyczy polskiej polityki handlowej, to nie jest winą jej, iż liberalizm musi być nieco ograniczony, bowiem „bliższa koszula ciału”. Jeżeli uda się rządowi polskiemu zwyciężyć stan kryzysu, Polska powróci do liberalizmu w dziedzinie handlu”

TELEFONEM Z WARSZAWY

P PREZYDENT PRZYJEŻDZA DZIŚ DO WARSZAWY.

*) P. prezydent Rzeczypospolitej, który od paru dni przebywa w Spale, przybędzie dziś po południu do Warszawy, specjalnie, aby przyjąć p. premiera Skrzyńskiego.

OBRADY RZĄDU O POŻYCZCE 135 MILJ. DOL.

*) Dziś o g. 9 m. 20 rano przybywa do Warszawy p. premier Skrzyński.

Zaraz po przyjeździe p. premier odbędzie naradę z ministrem skarbu Zdziechowskim oraz z prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim.

Premier Skrzyński przedstawi wynik swych rokowań w City londyńskim w sprawie kredytu 135 milionów dolarów pożyczki, poczem rozpatrzone będą ostatnie rewelacje dyr. Młynarskiego, które nadeszły dzisiaj z Nowego Jorku.

Wiadomości te są w dalszym ciągu pomyślne.

Po południu odbędzie się przyjęcie premiera w Belwederze, a następnie Rada Gabinetowa.

Po naradach premiera i ministra Zdziechowskiego z przedstawicielami Sejmu, w sprawie warunków pożyczki i następnie naradzie gabinetowej będą wysłane do dyr. Młynarskiego ostateczne instrukcje w sprawie sfinalizowania pożyczki.

Jednocześnie będzie zdecydowany termin ewentualnego wyjazdu ministra skarbu, p. Zdziechowskiego do Londynu.

STAN ZDROWIA WŁ. REYMONTA.

*) W stanie zdrowia Władysława Reymonta nie ma naogół większych zmian i przebieg choroby jest bardzo poważny. Niemniej jednak daje się zauważyć pewne, drobne polepszenie u chorego, który onegdaj późno wieczorem czuł się o tyle lepiej, że zaczął książki do czytania.

Wczoraj rano większych zmian nie było. Przy chorym stale czuwają lekarze.

Briand w roli zbawcy Francji.

Przyjęcie ustaw o inflacji.

Paryż 4 grudnia (aw)

Przyjęcie przez izbę ustawy o inflacji przypisywane tu jest powszechnie osobistemu wpływowi Brianda, który umiał swą wybitną elokwencją przekonać wszystkich o tem, że inflacja jest nie tylko niebezpieczną, lecz nawet bardzo potrzebną.

Naogół utrzymuje się tutaj przekonanie, że Briand uzyska większość również i w senacie. Cała prasa, nie wyłączając nawet pism opozycyjnych, jest dla Brianda pełną uznania i stwierdza, że jest on jedyną pewną ostoją przed wybuchem komuny, czy faszyzmu we Francji.

Kandydatura dr. Zimmermanna

na stanowisko Wysokiego Komisarza w Gdańsku.

Gdańsk 4 grudnia (pat)

Tutejsza prasa niemiecka, która gwałtownie zwalczała kandydaturę kierownika wydziału prawnego Ligi Narodów, holendra Van Hamela, na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, podaje dziś wiadomość, jakoby koła Ligi Narodów rozważały myśl wyznaczenia na to stanowisko

generalnego komisarza w Wiedniu dra Zimmermanna, b. burmistrza Rotterdamu.

Gdańsk 4 grudnia (aw)

„Danziger Neuste Nachrichten“ pisze z powodu wysunięcia kandydatury d-ra Rudolfa Zimmermanna na stanowisko wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku, że mianowanie go na to stanowisko przyjęte zostanie przez gdańskie stery rządowe z zadowoleniem.

Śnieżne zawieje w Europie i Afryce.

Madryt odcięty od świata.

Silny orkan u przylądka Dobrej Nadziei.

Południową Europę nawiedziły przed kilku dniami mrozy, które trwały do tej pory.

Na Riwierze spadł śnieg, a temperatura oziębiła się do - 3 stopni Celsjusza.

Nad Hiszpanią przeciągnęły ogromne burze śnieżne.

Madryt, skutkiem zniszczenia komunikacji telegraficznej i kolejowej, przez kilkanaście godzin odcięty był od świata.

Również z północnej Afryki donoszą o silnych opadach śnieżnych.

W Budapeszcie pokrył śnieg ulice na wysokość 1 metra.

Londyn 4 grudnia (aw)

Donoszą tutaj, że u wybrzeży Afryki południowej, w pobliżu przylądka Dobrej Nadziei, szalał orkan o niezwyklej sile, który poważnie uszkodził kilka okrętów angielskich.

Paryż 4 grudnia (pat)

Dziennik, donoszą z Norfolku, że na wybrzeżu Wirginji szalał straszny cyklon, który zniszczył częściowo niasto Norfolk. Komunikacja okrętowa przerwana.

Tajemnica o której tylko pan prezes Rady Miejskiej nie wieział.

Odpowiedź miejscowych organizacji gospodarczych na list otwarty p. D-ra Fichny.

Od Stowarzyszeń i Związków, które wysłały do Min. Spr. Wewn. memoriał w sprawie wyznaczenia delegata rządowego dla magistratu m. Łodzi, otrzymujemy następujące pismo:

Prezes Rady Miejskiej m. Łodzi, p. dr. Fichna, skarcił listem otwartym miejscowe organizacje gospodarcze za rzekomy brak kurtuazji, polegający na tem, iż nie został zawiadomiony przez nie o podjętym wobec władz centralnych kroku, zmierzającym do uzyskania wyznaczenia dla Magistratu m. Łodzi delegata rządowego. P. prezes twierdzi w swym liście, że owe organizacje są zdecydowanymi przeciwnikami obecnego przedstawicielstwa miejskiego i że nie powinny iść tajemniczo z tego, co powinno być własnością całej opinii publicznej.

Zatem aż trzy zarzuty, z których jeden dziwniejszy od drugiego: Rozpatrując je kolejno, zastanowić się należy przede wszystkim nad tem, co właściwie nadać p. prezesowi prawo roszczenia, by obywatele i iasta powiadomiali go o każdym swym kroku, choć, nawet o takim, który ma z nim, względnie reprezentowanym przez niego ciałem zbiorowym pewien acz luźny związek. Nie można nie zarzucić temu, że przypisywanie takich obowiązków obywatelom stanowiłoby bardzo znaczne i

dotkliwe skrepanie swobody ich ruchów i poczynań

działanie lekcji kurtuazji w pewnym stopniu przekracza skądinąd szeroko atrybucje prezesa przedstawicielstwa miejskiego.

Co do zarzutu zdecydowanego przeciwnictwa, to nie można bronić p. prezesowi własnej i nieskrepowanej w tej mierze opinii, ani też prawa dzielenia się nią ze społeczeństwem.

Dlaczego jednak pismo organizacji gospodarczych, powołujące się na ustalone przez Województwo należności i biedy gospodarki miejskiej czyli Ma-

gistratu, oraz na nadmierne obciążenie obywateli podatkami komunalnymi, i żądające wyznaczenia delegata

uznane zostało przez p. prezesa za dowód wrogich uczuć tych organizacji dla Rady miejskiej, to jest i pozostać musi własną p. prezesa tajemnicą.

Pozostałe zarzut trzeci: rzekoma tajemniczość postępowania krągłych organizacji. Tajemniczość ta znalazła wyraz najprzód w wiadomości, zamieszczonej przez korespondentów warszawskich, zarówno w pismach stołecznych, jak i łódzkich, następnie zaś w zriankach, streszczających treść zawartę w 17-stu wierszach pisma maszynowego, t. zw. memoriału i stwierdzających, że pismo to zaopatrzone było w podpisy 8 związków. Prawdo podobnie nazwy tych związków nie zostały wymienione jedynie dla braku miejsca. Dalszym objaśnieniem tajemniczości postępowania były:

int rwencja posłów łódzkich wobec Ministra Spraw Wewnętrznych i podana do wiadomości publicznej przez wszystkie pisma oraz list posła Chądzyńskiego. Zaiste, p. prezes swoiście zupełnie ujmuje pojęcie tajemniczości, skoro przebieg tej sprawy zalicza do rzędu „wersyj, krążących po Łodzi“!

MEMORIAŁ WYSLANY DO MIN. SPRAW WEWN. PRZEZ PODPISANE ORGANIZACJE.

Łódź, dnia 12 listopada 1925.

Do

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Skarbu w Warszawie.

Powołana na mocy reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 marca 1923 r. L.S.M 1969-23 i z dnia 4 marca 1925 r. Nr. S.M. 602-25 do zbadania gospodarki miejskiej m. Łodzi Województwa Komisja ustalila:

brak prawidł wej rachunkowości, nieprawidłowe wykonywanie budżetu, nieprawidłowy zarząd majątkiem, pomieszczenie w budżecie wydatków, nie w ikających z istotnej potrzeby, zatrudnienie zbyt licznego personelu, niezgodną z przepisami obowiązującymi lokatę gotówki,

czyli wszystkie cechy, wymagające na mocy par. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 113—1924 r.) wyznaczenia delegata rządowego.

Zastanawiając się nad dohonywanym przez Magistrat m. Łodzi wymiarem i ściąganiem podatków komunalnych a także nad wysokością obciążenia podatkowego ponad istotną zdolność podatkową kontrybentów, niżej podpisane organizacje m. Łodzi proszą Ministerstwo Skarbu

celem sanacji gospodarki miejskiej o mianowanie delegata rządowego.

Stowarz. Właśc. Nieruchomości m. Łodzi Zw. Przem. Włókna w Państwie Polskiem; Kraj. Zw. Włókienniczy; Stow. Kupców m. Łodzi; Stow. Fabrykantów m. Łodzi; Zw. Przemysłu Działanego Rzplitej Polskiej; Zw. Przem. Metal. oddział Łódzko-Kaliski; Stow. Właśc. Nieruchomości Chrześcijan.

Ciężkie położenie prasy polskiej.

NIEDAWNO DONOSILIŚMY ZE DZIENNIKI KRAKOWSKIE I LWOWSKIE ZMUSZONE BYŁY PODWYŻSZYĆ CENĘ PRENUMERATY ORAZ POJEDYNCZEGO EGZEMPLARZA (Z 15 NA 20 GROSZY), OBECNIE ZNOW DONOSZA ZE LWOWA:

ŻAŁOBNA KARTA PRASY POLSKIEJ POWIEKSZYŁA SIĘ W DNIACH OSTATNICH O JEDNĄ POZYCJĘ:

OTO „KURJER LWOWSKI“, KTÓRY STAŁ PRZEZ 43 LATA NA STRAŻY POLSKOŚCI KRAKOWA I LWOWA PRZESTAŁ WYCHODZIĆ.

WZNOWIENIE KREDYTÓW DYSKONTOWYCH W BANKU POLSKIM.

*) Cześciowo zawieszono przed paru dniami w głównych oddziałach Banku Polskiego kredyty dyskontowe zostaną wznowione całkowicie dnia 7 bm.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 4 grudnia 1925 r.
WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8.10

Londyn 38.76

Nowy Jork 8,07 i pół.

Tendencja znacznie słabsza. Ogólne obroty około 200.000 dolarów, z czego Bank Polski pokrył około trzeciej części, pozostałe dwie trzecie pokryły banki. Dolar w gotówce sprzedawano po 7,85, poza giełdą (w godzinach zebrania giełdowego) — 8,00. Rubla złotego nabywano z początku po 4,10 pod koniec żądano 3,95.

PAPIERY PROCENTOWE.

6 proc. pożycz. konwersyjna 76,00; 6 proc. pożycz. dolarowa z 1920 r. 62,00 (zł. 533,20); 10 proc. pożycz. kolejowa 85,00; 5 proc. pożycz. konwersyjna 43,50; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 17,50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 17,35; 5 proc. L. Z. Warszawy złote we 26,00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 5,00; zachodni 1,20; Bank Zw. sp. zarobk. 4,00; Kijewski 0,13; Siła i światło 1,23; Chodorów 5,00; Częstocice 0,95; warsz. Tow. fabryk cukru 1,70; Łazy 0,10; Nobel 1,33; warsz. Tow. kopalń węgla 1,35; 4-ta em. 1,20; Cegielski 0,25; Lilpop 0,46; Modrzejów 2,50; Norblin 0,77; Ostrowieckie 4,15; Parowoz 0,24; Pocisk 1,10; Rudzki 0,76; Starachowice 1,05; Zyrardów 7,10; Jabłkowski 0,12; Haberbusch 5,75; Spiryty 1,85; Żegluga 0,10; Pustelnik 0,55.

6 proc. pożyczka dolarowa słabiej, nato miast 8 proc. państwowa konwersyjna — mocniej. Listami zastawnymi małe obroty przy tendencji mocniejszej. Obligii m. Warszawy w zaniedbaniu. Tendencja dla akcji wyczerku iąca, na ogół utrzymana. Bank Polski 55,00.

Niemoralne zamiary moralnie rozbrajanych.

Dobra wiara w moralne rozbrojenie Niemiec wymaga szybkiego zorojenia.

Już niema w Europie narodów zwyciężonych w czasie Wielkiej Wojny. Obecnie mówi się o zwycięzcach i zwyciężonych w wielkiej bitwie dyplomatycznej w Locarno; zwycięzcami zostały Niemcy, zwyciężonymi — Polska i Francja.

Niemcy odniosły kompletny triumf, zwycięstwo które niezawodnie nie omieszka ją wyzyskać. Niemcy w Locarno uzyskały prawie to wszystko, czego się domagały;

Francja i Polska przegrały, gdyż pod przymusem moralnym musiały się zgodzić na żądania Niemiec.

W Londynie na konferencji Niemcy uzyskiwały resztkę ustępstw jakich nie zdażyły otrzymać w Locarno, poczem zwycięzcy zadookumentowali swemi podpisami osiągnięte zwycięstwo, a

pokonani podpisali nad siebie wyroki.

Już teraz terytorja okupowana przez wojska koalicyjne prawie w całości zostanie opróżniona, wszystkie procesy wytoczone Niemcom — zbrodniarzom zostaną umorzone,

kontrola zbrojeń zostanie ograniczona do minimum co się równa zniesieniu kontroli.

Jak się wyrażono w Londynie, koalicjanci liczą na

moralne rozbrojenie Niemiec.

Śmieć się pajacu! Niemcy moralnie rozbrojone.

Widzieliśmy jak się Niemcy rozbrajały podczas najostrzejszej kontroli ze strony sprzymierzonych, możemy więc mieć pojęcie jak będzie wyglądało „rozbrojenie“ bez kontroli.

Niewątpliwie w najkrótszym przeciągu czasu wszystkie zakłady metalurgiczne zostaną zamienione na fabryki broni, odżyje wielka wytwórnia Zeppelinów w Friedrichshafen, fabryki samolotów będą w szybszym tempie pracowały.

Nie można mieć co do tego najmniejszych złudzeń. Ale Niemcom to zamało, że same się zbroją; do szybkiego i całkowitego zwycięstwa Niemcom

potrzebne jest rozbrojenie sąsiadów.

Niemcy już w swych dziennikach rozpoczęły kampanję żądając rozbrojenia sąsiadów — Polski, Czech i Francji. Niewątpliwie wkrótce

żądanie swe Niemcy zaczną forsować na terenie międzynarodowym — w Lidze Narodów.

A zaznaczyć należy, że Niemcy mają obiecane miejsce w Radzie Ligi — to czego do tej chwili nie doczekała się Polska i niewiadomo czy się doczeka.

Teraz, im Niemcy czują się silniejsze, im bardziej będzie postępowało ich zbrojenie te żądania ich będą kategoryczniejsze i bezczelniejsze.

Dzisiaj rewizji Traktatu Wersalskiego jest bardzo bliski. O tem już nie potrzeba nikogo zapewniać, bo Niemcy wszystko co mogą, robią w tym kierunku. Kwestja granic wschodnich Niemiec, a naszych zachodnich została przesadzona. Już tylko brakuje kropki nad i która, w najkrótszym terminie Niemcy położą.

Nie można nie mieć wątpliwości, czy czasem kwestji rewizji granic pan Stresemann z panem Chamberlainem już nie zdażyli przesadzić.

Ze Anglo-Sasi czują większy pociąg

do Germanów niż do Słowian, a nawet do narodów romańskich to również jest już zupełnie pewne. Nie ulega wątpliwości, że wszelkie ułatwienia i prawa jakie Niemcy zdołali uzyskać po przegranej wojnie zawdzięczają prawie tylko wyłącznie Anglii. Obecnie podczas uroczystości podpisania aktów locarneńskich, społeczeństwo angielskie, reprezentowane przez najszerze masy, bo przez uliczny tłum londyński,

dało temu niedwuznaczny wyraz oklaskując gorąco delegatów niemieckich udających się na konferencje.

Dni republiki niemieckiej są już policzone. Niedawno nastąpił układ między niemieckim kronpryncem a bawarskim Ruprechtem co do wspólnej akcji celem obicia cesarskiego tronu przez kronprinca i bawarskiego tronu królewskiego przez Ruprechta. Nie jest to tylko platoniczny układ między dwoma bezrobotnymi monarchami, gdyż obydwaj mają za sobą wielką ilość zwolenników i sprzymierzeńców którzy

tylko czekają na znak aby rozpoznać restaurację monarchii w Niemczech.

Zresztą i prezydent Hindenburg nie jest niczem innym jak regentem rządzącym w imieniu domu Hohenzollernów, którym na każde skinienie gotów jest oddać władzę.

Wogóle republika niemiecka robi raczej wrażenie opepretki, w której monarchiści grają rolę republikanów, niż państwa, którego obywatel

z całym przekonaniem utrzymuje te demokratyczne formy rządów.

Zapewne w razie przewrotu w tym kierunku w Niemczech państwa koalicyjne nie zdobyłyby się na jakiś ostrzejszy protest a

w każdym razie najmniej protestowała Anglia.

która prawdopodobnie już się liczy z wspomnianą ewentualnością.

W Niemczech również jest silny pęd do monarchii jak i ku granicom wschodnim. Któremu pędowi Niemcy najprzód dadzą ujście, czy

czasem jeden nie zbiegnie się z drugim, to jest trudno przewidzieć. W każdym razie nad jedną i drugą sprawą pracują Niemcy z całym poświęceniem.

Już chyba nie zdziwia nikogo słowa, wypowiedziane w Berlinie dn. 28 listopada przez posła Raschdana na zebraniu Ostbundu:

„Korwatarz polski musi zniknąć. Cały Górny Śląsk, prowincja Poznańska i pozostałe resztki Pomorza muszą być oddane Niemcom gdyż nasi wschodni rodacy chcą powrócić do swej ojczyzny.

Tak jak mówi Raschdan myśla milionów Niemców, a co gorzej

spřzymierzeńcy z nad Tamiży przynajmniej Niemcom słuszną.

Jak pogodzić dobrą wiarę, w moralne rozbrojenie niemieckiego narodu jakoby trzeźwo patrzących na świat Anglików, trudno jest nam wytłumaczyć. W każdym razie oprócz krótkowidztwa wywołanego meliostym klimatem wysp brytyjskich dużą rolę gra sentyment anglosaski do potomków Germanów.

Wszystkie powyższe przytoczone konjunktury pokojowe dobitnie wskazują, że

pomimo ciężkiego stanu finansowego państwa nie wolno nam zredukować armii.

nie wolno nam się rozbrajać chyba tylko w ten sposób jak to mają uczynić Niemcy moralnie.

Pragnąc pokoju z Niemcami, musimy być gotowi... do wojny.

Radość Ukraińców.

(p) Za „Słowem Polskim“ podajemy charakterystyczny głos ukraińskiego pisma „Nowy Czas“ o zmianach w położeniu międzynarodowym.

„Na naszych oczach — pisze ten organ antypolski — odbywa się triumfalny powrót Niemiec na zaszczytne miejsce w Europie. A powrót ten wywołuje strach i nienawiść wśród sąsiadów zachodnich i wschodnich, a zwłaszcza wśród wschodnich.“

A stwierdziwszy, że celem Niemiec jest zniszczenie Polski przez odebranie jej ziem zachodnich, konkluduje „Nowy Czas“:

„Stoimy wobec nowej sytuacji w Europie. Już w krótkim czasie zetknemy się z niemiecką wschodnią polityką,

w obrębie której znajdujemy się i my. A trzeba nam pamiętać, że Niemcy — to państwo, które bardzo nam pomagało w tworzeniu ukraińskiego państwa wojski.“

Ten triumfalny ton prasy ukraińskiej jest jeszcze jednym dowodem, że nie Polska zyskała na traktatach locarneńskich. Cała nie mała prasa europejska uważa je za sukces Niemiec, a Ukraińcy łączą z tem daleko idące nadzieje niepodległościowe. Locarno dodało otuchy i odwagi nietylko Niemcom, lecz tak że wszystkim innym wrogom Polski. Tego nie bezpieczeństwa ani ukryć, ani tem mniej usunąć nie zdołają żadne pacyfistyczne deklamacje p. min. Skrzyńskiego.

Separatyzm sybirski.

p) Niezwykle zaniepokojenie w kołach rządowych wywołują dążności separatystyczne Syberji. W ostatnich czasach bogata Syberja rozpoczęła starania o własną stolicę, ponieważ w zamian za swe dostawy zboża, mięsa i bydła do środkowej Rosji niczego nie otrzymuje. Przedstawiciele Syberji z Laszewiczem na czele oświadczyli wprost centralnemu komitetowi wykonawczemu, że nadal tak być nie może, że Sybir ze swymi olbrzymimi bogactwami naturalnymi chce posiadać własne ogniska przemysłowe a nie chce być od Moskwy zależnym.

„Sybir Sowiecki“, organ sybirskiego komitetu rewolucyjnego, pisze całkiem otwarcie, że zależność od centralnego komitetu moskiewskiego oddałego o tysiące mil ma bardzo smutne dla Sybiru

następstwa. Kultura Sybiru chyli się ku upadkowi. Ludności umiejającej pisać i czytać jest 22 proc. są tam kraje, w których z niedowierzaniem ludność odnosi się do najelementarniejszego wykształcenia, jeszcze gorzej ma się sprawa zdrowotności. Pierwszy zjazd związków klasowych Sybiru wydał rezolucję żądającą autonomji i uprzemysłowienia Syberji.

Także Rykow, przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych, oświadczył na ostatnim posiedzeniu Rady, że odnośnie do kwestji sybirskich zachodzi między sybirskim komitetem rewolucyjnym a Komisją Rady Komisarzy Ludowych poważna różnica zdań. (CEPS)

NA MARGINESIE

Dwie miary.

Steiger zarzucił podczas rozprawy komendantowi Łukomskiemu, że kłamie.

Nie został nawet za to upomniany.

Pan Sawicki zarzucił siedziemu Rutce i Piotrowskiemu, że fałszowali protokoły.

Nie został nawet upomniany.

Kiedy żydek arogancko hazardowy Stoff głośno roześmiał się podczas cytowania nazwiska Kajdana — lekko został upomniany.

Kiedy sędzia Piotrowski powiedział, że zbrodniczy, wypluty chyba z dna piekła Mv-kietyn kłamie — został ukarany grzywną.

Kiedy jeden z polskich dziennikarzy odezwał się nieopatrznie uwaga, że prosi o głos, bo chce się zgłosić jako świadek, został przez przewodniczącego pana nadradcę Frankego wyproszony z sali.

A jakże! Sprawiedliwość ma oczy przez paską zakryte!

(Gaz. Codz. lwow.)

—o—

WIADOMOSCI Z KRAJU.

HARAKIRI MORDERCY.

(k) Więziony w areszcie powiatowym w Głębokiem, mieszkaniec wsi Krzywicze, gm. Pliskiej, Konstanty Naumionek, podejrzany o dokonanie w 1917 r. morderstwa na osobie Brzostowskiego popełnił samosąd. Zmwyliwszy czujność strażu chwycił nóż kuchenny i zadał sobie nim ranę w brzuch tak głęboka, iż jelita i żołądek wypadły nazewnątrz.

Po nałożeniu opatrunku Naumionka przewieziono do szpitala miejskiego w Głębokiem. Stan zdrowia samobójcy groźny.

JUBILEUSZ TEATRU POLSKIEGO W POZNANIU.

(k) Teatr Polski w Poznaniu, zbudowany i otwarty w roku 1875, święci w dniu 12 grudnia br. swoje pięćdziesięciolecie. W programie uroczystego obchodu, urządzanego z tej okazji, przewidziane jest nabożeństwo dziekczynne w kościele farnym, oraz przedstawienie jubileuszowe, na którym odegrana będzie sztuka „Wasy i peruka”. Korzeniowskiego. Przedstawienie poprzedza: prolog Józefa Kościelskiego, napisany na otwarcie teatru w roku 1875 i szereg przemówień.

SYN Z ŻONA ZABIJAJĄ OJCA.

(k) W Nachaczowie obok Jaworowa przyszło do sprzeczki między Wasylem Mirka a jego synem Jurkiem, oraz tegoż żoną Marunią. W czasie tejże Jurko z Marunią tak dotkliwie pobili ojca Wasyla, liczącego 74

Wielki proces chłopów u raińskich.

USIŁOWANIE WZNIECENIA POWSTANIA NA POKUCIU.

Onegdaj rozpoczęła się we Lwowie rozprawa przeciw 23 chłopom ukr., oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej, popełnionej przeciw państwu polskiemu przez usiłowanie wzniecenia powstania ukraińskiego na Pokuciu.

W tym czasie kiedy na półn.-wschodnich kresach naszego państwa rozpoczęła się akcja bolszewicko-dywerysyjna, równocześnie i w Małopolsce wsch. połudn., a w szczególności na tak zwanym „Pokuciu” rozpoczęła się intensywna agitacja za stworzeniem organizacji, która miałaby wywołać zamieszki i zaburzenia wewnątrz Państwa, a zarazem przygotować kadry na wypadek wojny Polski z Rosją bolszewicką, aby stanąć otwarcie po stronie bolszewickiej.

Na wiosnę 1924 r. pojawił się w okolicy Kołomyj niejaki Gabriel Grossariu, podany rumuński i przedstawiając się jako pułkownik armii ros., wszczął między ludnością okoliczną zbrodniczą agitację antypaństwową. Wszedł Grossariu w bliższy kontakt z osobnikami, którzy są wrogo usposobieni dla państwowości polskiej, a mianowicie z niejakim M. Hryhorczukiem, pochodzącym ze Słobódki Leśnej i Al. Chybajł, synem bogatego chłopca z Kamionek Małych, którzy w czasie najazdu bolsz. na Małopolskę w r. 1920 dał się poznać jako ctwar ty zwolennik bolszewiji. — Przy ich pomocy

tudzież przy współdziałaniu Wasyla Kostlika ze Słobódki Leśnej rozpoczął Grossariu werbowanie członków do organ. bolsz. dywersyjnej, która na terytorium tak zwanego Pokucia nosiła miano 19 grupy III. dw. sów Organizacji tej każdy nowoprzyjęty członek obowiązany był zwerbować sobie 2 nowych członków, nad którymi równocześnie był komendantem. Zadaniem powyższej organ. było przygotowanie zbrojnego powstania na terenie Małopolski.

Drugim zadaniem org. było szerzenie teroru i urządzanie zbrojnych napadów. — Stwierdzonem zostało ponad wszelką wątpliwość, że już od chwili istnienia organizacji zwerbowani zostali do niej przez nazwanych już organizatorów Jurko Dubynski ze Słobódki Leśnej, M. Teliszczuk z tej samej wsi, również stamtąd pochodzący Iwan Teliszczuk, M. Danyszczuk, M. Ilków i Dmytro Jurkiewicz.

Obok głównych aranżerów i czynnych członków tej organizacji na ławie oskarżonych zasiadł szereg chłopów, którzy wprawdzie czynnego udziału nie brali, boiówkę nie organizowali i napadów nie urządzali, jednak o istnieniu organizacji dobrze wiedzieli, z przewodcami utrzymywali żywy kontakt i brali udział w tajnych zebraniach antypaństwowych.

Z życia Polonii amerykańskiej.

RZADY POLSKIE W MIEŚCIE NANTICOCKE.

Kolonja polska w Ameryce coraz poważniejsze zdobywa stanowisko.

W wyborach stanowych i gminnych, jakie odbyły się przed kilku dniami w Ameryce Północnej, demokraci poraz pierwszy odnieśli wielkie zwycięstwo w stanie Pensylwanii. W mieście Nanticocke, liczącym około 150 tysięcy mieszkańców, przeważnie narodowości polskiej, wybrani zostali sami Polacy.

Od majora (burmistrza) w dół, cały za rząd miejski złożony jest obecnie z Polaków

urodzonych w Stanach Zjednoczonych lub w Polsce.

Majorem jest Daniel Sakowski. Radnymi wybrano: Stanisława Janiszewskiego, Stanisława Dropiewskiego, Teofila Znanieckiego i Fr. Narkiewicza. Skarbnikiem miejskim — Karola Górskiego, kontrolerem — Aleks. Skuzińskiego.

Do Rady Szkolnej wchodzi również sami Polacy, i to: Jan Wodziński i Leon Brodowski.

lata, że ten w kilka godzin później zakończył życie. Dochodzenia policyjne wykazały, że między ojcem a synem były ustawiczne sprzeczki. Mianowicie ojciec przed kilku laty całe gospodarstwo zapisał synowi z tym, że ma mieć u niego utrzymanie do końca życia, co Jurko uważał dla siebie za wielki ciężar. Potem syn często znęcał się nad ojcem i

bił go, a niedawno wraz z żoną za pobicie ojca został zasądzony na karę 10-dniowego aresztu. Wreszcie świadkowie zeznali, że przed dwoma dniami synowa pobiła teścia i wyrzuciła go z chaty, a staruszek przez dwa dni leżał na ścieżce przed domem. Wskutek tego, policja aresztowała Mirków i odstawiła do sądu.

J. K.

64)

Światła i cienie.

Na nic się jednak nie zdały wszelkie zabiegi i zanim lekarz zdążył przyjechać do Kalinowa Kalinowski nie odzyskał przytomności i zmarł.

Ostatnie słowo jakie wyrzekł jego pobladłe wargi było: „Zośka”.

VIII

W dżdżysty listopadowy dzień odbył się pogrzeb Kalinowskiego.

Niebo jakby się żałąc nad losem Zośki rozplakało się o samego ranka i rzęsiwym deszczem zarzyło ziemię.

Z niewielkiego parafialnego kościoła w Kalinowie grono starych przyjaciół zmarłego poniosło na swych barkach trumnę ze zwłokami na pobliski cmentarz.

Po wiejskiej, rozmiękłej od jesennego deszczu drodze cała w czerni, szła zwolna za trumną Zośka, podtrzymywana przez rejenta Siennickiego. ze współczuciem patrzył na drobną postać opierającą się na jego ramieniu.

Żał mu było ogromnie Zośki i z całego serca współczuł jej doli. Gdy doszła go wieść, że Kalinowski nie żyje ratychmiast pospieszył do Kalinowa i zajął się pogrzebem nieboszczyka.

Wszystkie papiery pozostałe po zmarłym zabrał do siebie, nie omlaszkawszy ukryć przed Zośką aktu podpisanego przez jej ojca, gdyż nie chciał wyprzedzać Zośki z błędem, że jest wnuczką zmarłego.

W papierach pozostałych po Kalinowskim Siennicki z największą uwagą poszukiwał czy nie znajdzie jakiejś wzmianki, któraby go mogła naprowadzić na ślad brata zmarłego, lecz mimo skrupulatnego oglądania najmniejszego świstku papieru, adresu, którego ta pragnął, nie odnalazł.

Machnął więc ręką i zajął się pogrzebem postanowiwszy później odszukać rodzinę Kalinowskiego.

I było to wielkie szczęście dla Zośki, że znalazł się ktoś, kto pomógł jej w tak ciężkich chwilach bo sama nie podobałaby interesom, które zwały się na jej barki, po śmierci dziadka.

— Co się z nią teraz stanie — myślał Siennicki — idąc wraz z Zośką — rodzina Kalinowskiego nie jej nie da i wówczas gdzie się ona podzieje.

Czy najlepiej, byłoby uswiadomić ją, że nie jest wnuczką zmarłego i majątek nie do niej, lecz do brata nieboszczyka należy? — zapytywał się w duchu.

— Nie! nie! — odpowiadał sam sobie — może da Bóg, iż wszystko się tak ułoży, że Zośka choć nie przy całości, lecz przy jakiejś części majątku Kalinowskiego pozostanie i nigdy się nie dowie, że nie łączyły ją żadne węzły pokrewieństwa z tym, które go tak teraz oplakuje.

Sądząc, po nieboszczyku, to i brat jego musi być poczciwy człowiek, więc nie będzie pewno chciał skrzywdzić sieroty, którą tak kochał i za wnuczkę uważał.

A gdyby brat Kalinowskiego nie zechciał po prostu odstąpić części majątku zmarłego i rościć pretensję do całości to co wówczas Zośka zrobi? — zakra dla mu się do duszy wątpliwość — gdzie i do kogo się uda? z czego będzie czerpać środki na swe utrzymanie?

Zastanowił się nagle przypomniał sobie Wirskiego.

— A to mam pamięć — pomyślał. — Zapomniałem zupełnie, że ma narzeczoną i to bogatą. Sytuacja nie, przedstawia się znów zbyt tak tragicznie, jak myślałem.

Za kilka miesięcy wyjdzie zamaż, osiadłszy wraz z Wirskim w Zalesiu i będzie gospodarował we własnym domu; niepotrzebnie się więc tak martwiłem.

Przypomniałszy sobie o Wirskim Siennicki niezadowolony był ze siebie, że nie zawiadomił go o pogrzebie Kalinowskiego.

— Mogłem się spytać Zośki o jego adres, bo podobno wyjechał na Wołyńskie — rozważał — przyjechałby napewno i ta sierotka nie czułaby się tak samotną.

Spojrzał na nią ze współczuciem. Szła ze spuszczoną na dół głową a po jej pobladłym obliczu splotywały łzy.

— Muszę koniecznie napisać do Wirskiego — postanowił w duchu — łatwiej jej będzie znieść ból, mając przy sobie kochającą istotę.

Wreszcie orszak pogrzebowy wkroczył na cmentarz i zatrzymał się przed rodzinnym grobem Kalinowskich.

Zdjęto trumnę z ramion i postawiono ją na ścieżce tuż przy kamiennej płycie, na której wyrte były imiona i nazwiska przodków Kalinowskiego, których ciała spoczywały tutaj.

W tej chwili Zośka rzuciła się z płaczem na trumnę dziadka i objawszy ją rękoma zanosiła się głośnym płaczem.

Wykrycie komunistycznej drukarni we Lwowie.

Aresztowanie wybitnych działaczy.

Przed kilku miesiącami lwowska policja polityczna po aferze Bottwinowskiej wpadła na trop tajnej drukarni komunistycznej, znajdującej się przy ul. Supińskiego we Lwowie w mieszkaniu studenta filozofii Kranza. Przy likwidacji tej drukarni zakwestionowano olbrzymie stosy już gotowej bibuły, wiele manuskryptów itd., przyczem aresztowano dwudziestu kilku członków Związku młodzieży komunistycznej, a u jednego z nich, niejakiego Umschweifa, znaleziono całą regestraturę Związku.

ULOTKI KOMUNISTYCZNE.

Od tego czasu przez kilka miesięcy nie ukazywała się na gruncie lwowskim bibuła komunistyczna lokalnego pochodzenia, jedynie od czasu do czasu przychodziły wydawnictwa i ulotki produkcji warszawskiej, względnie moskiewskiej. Dopiero przed kilkoma tygodniami ponownie na bruku lwowskim ukazały się ulotki treści komunistycznej, zwłaszcza na onegdajszym zgromadzeniu w lwowskim ratuszu, które policja polityczna uznała jako wykonane we Lwowie.

NOWA DRUKARNIA KOMUNISTYCZNA.

Wobec tego policja doszła do wniosku, jak się okazało zupełnie słusznego, że widocznie kmuńscy zorganizowali nową drukarnię, tym razem w zmniejszonych rozmiarach, gdyż druki były powielane na cyklostylu.

Dochodzenia natrafiały na znaczne trudności, ponieważ drukarnia ta była ruchoma i co kilka dni przenoszona z miejsca na miejsce. Mimo to policja wczoraj ustaliła, że znajduje się ona chwilowo w Winnikach, w mieszkaniu absolwenta praw, Antoniego Brzezińskiego. Późnym wieczorem autem udała się na miejsce ekspedycja policyjna i wszedłszy do mieszkania Brzezińskiego zastała drukarnię już spakowaną i przygotowaną do przeniesienia.

WYNIKI REWIZJI.

Rewizja dała świetny wynik. Mianowicie znaleziono tam doskonałą maszynę od pisania, wielki cyklostyl najnowszego systemu, farby do powielania, duży zapas papieru, znaczne ilości ulotek i manuskrypty. Przesłuchany na miejscu Brzeziński powiedział, że jest członkiem partii komunistycznej, trudni się publicystyką i pisuje do amerykańskich pism komunistycznych.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Policja znaleziona Corpus delicti zakwestionowała, zaś Brzezińskiego aresztowano.

Wyszło na jaw, że Brzeziński pełnił funkcję tzw. centralnego technika na Wsch. Mało polskie, mając do pomocy szereg osób. Wkrótce policja ustaliła, że odgrywający wybitną rolę w ruchu komunistycznym, przybyli nie dawno w Rosji kandydat adwokatury dr. Mojżesz Mandel, w ostatnich czasach wybitnie współdziałał z Brzezińskim, wobec czego również go aresztowano. Ze znalezionych u tego „działacza” zapisków i notatek uzyskana policja materiał, na podstawie którego przedsięwzięła w ciągu nocy cały szereg rewizji, przyczem w rece jej wpadło jeszcze dwu bardzo poważnych działaczy komunistycznych, a to niejaki dr. Horszowski, oraz zamieszkały na Drodze Kulparkowskiej dr. Włodzimierz Nak, absolwent filozofii, ukraiński działacz komunistyczny. Stwierdzono, że działacze ci z Brzezińskim na czele otrzymywali stały kontakt z Warszawą, Kresami, a w szczególności z Łuckiem. gdzie znajduje się kasa

partyjna, z której towarzysze czerpią pieniądze. Znamionnym jest fakt, że przy każdym z aresztowanych podczas rewizji znaleziono znaczne sumy w dolarach.

Przeprowadzone rewizje i aresztowania spadły nagle na lwowską partię komunistyczną i wywołały wśród jej członków olbrzymią konsternację.

GRANATY NA POHULANCE.

Wczoraj nad ranem, na polu na Pohulance, przechodnie idący do pracy znaleźli porzucone sześć granatów ręcznych, tzw. „Stoff

granaten”, które niewatpliwie spodziewający się rewizji komuniści porzucili. Granaty te policja dostawiła do zbrojowni przy ul. Podwale.

W niedługim stosunkowo okresie lwowska policja polityczna zlikwidowaniem już drugiej drukarni, oraz rozbięciem Związku młodzieży komunistycznej wykazała wielką sprężystość, której zawdzięczamy, iż ruch komunistyczny na terenie wojew. lwowskiego osłabł, a jedynie od czasu do czasu nasi bolszewicy dają o sobie znać incydentami bez poważniejszego znaczenia.

Ujęcie szajki bandyckiej.

HERSZT BANDY POD KLUCZEM.

Już od dłuższego czasu w powiatach rzeszowskim, kolbuszowskim i przyległych, powtarzały się bezustannie niezwykle śmiałe na pady rabunkowe. Jakichś czterech doskonale zorganizowanych i uzbrojonych bandytów grabiło mienie ludzkie, szerząc terror i postrach między mieszkańcami. Jeszcze w roku zeszłym sami osobnicy dokonali dwu rabunków, a to 18 sierpnia i 22 grudnia. — W dniu 18 sierpnia z r. napadli bandyci na kupców jadących z Krzadki do Bojanowa i ograbili ich do szczerbiny. W październiku br. w nocy ta sama szajka napadła na kupców z Sokołowa w drodze powrotnej z targu z Raniszowa. Stęporozrywawszy ich, ograbili kupców doszczętnie. Dnia 27 października ta sama szajka napadła na dom leśniczego Wojnara w Gajówce ad Medynia, — Wielokrotnie czynio-

ne zasadzki i wywiady przez czas dłuższy były bez skutku. Onegdaj zarządzono w końcu większą obławę, do której delegowano kilku wywiadowców z ekspozytur lwowskiej i rzeszowskiej. Na obławę tę wyruszył też cały zastęp posterunkowych pod kierownictwem kierownika pow. kom. pol. w Łańcucie. W czasie obławy zdołano przy pomocy konfidentów dowiedzieć się o miejscu pobytu wodza tej szajki Józefa Tomczaka, którego ujęto w jednej z tamtejszych chat. Natychmiast przeprowadzone śledztwo doprowadziło do ujęcia trzech pozostałych bandytów, a to W. Karuła z Alfredówki pow. Tarnobrzeg, W. Hajduka z Ciosów, tego samego powiatu i M. Krzysztofińskiego z Alfredówki. Wszystkich aresztowanych odstawiono do aresztów sądowych w Rzeszowie. — Dalsze śledztwo w toku.

Od wschodnich rubieży...

SOWIETY NIE PRÓZNUJĄ.

Fabryka gazów trujących.

Od kilku dni zauważono na pograniczu sowieckim, na 4 kilometry od Kraiska prowadzone przez specjalnych z Mińska przyślanych geometrów prace tryngulacyjne. Okazało się, że Sowiety rozpoczynają na tym miejscu tuż na pograniczu — bo zaledwie o 1000 kroków od słupów granicznych — budowę fabryki gazów trujących i masek przeciwgazowych. Według projektu państwowej komisji planowej — uruchomienie tej fabryki kosztować będzie około 1.800.000 rb. Fabryka ta ma być wykończona już w jesieni roku przyszłego. Przy budowie zatrudnionych będzie około 10 tysięcy robotników. Fabryka ma być zaopatrzona w najnowszej

konstrukcji maszyn i zamawiać ma 10 ha na pole doświadczalne.

Pożary.

Od kilkunastu dni zauważono na pograniczu polsko-sowieckim sporadycznie notowane fakty, pożarów wynikających według brzmienia oficjalnych komunikatów — „z niewiadomej przyczyny”. Wobec tego, że nasuwa się zupełnie umotywowane przypuszczenie, że pożary te są aktami sabotażu ze strony organizacji sowieckiej. D-ctwo Korpusu Ochrony Pogranicza wydało rozkaz zbadania przyczyn tych podejrzanych pożarów. Śledztwo snoczewa w reku oddziałów wywiadowczych Korpusu Ochrony Pogranicza.

KTO DAŻY DO INFLACJI.

(k) W piątek odbyło się w Katowicach posiedzenie niemieckiego związku kupców-hurtowników. Na posiedzeniu tem większość domagała się uchwały podwyższenia cen hurtowych wszystkich towarów o 25 procent w związku ze spadkiem złotego. Nieobliczalna w skutkach uchwała przeszła, gdyżby nie głosy nielicznych rozsądnych, którzy dowiedli swoim kolegom, że podwyższając ceny, tracą zupełnie klientów, którzy wogóle nie posiądają już pieniędzy, żeby kupować towary na wet po normalnej cenie. — Widzimy więc, kto daży w Polsce do chaosu inflacji.

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO.

Onegdaj o godz. 7 rano odebrał sobie życie wystrzałem w skroń 50 letni urzędnik kolejowy Antoni Runge, zamieszkały z żoną i 3 dziećmi przy ul. Kochanowskiej 91. we Lwowie Runge pozostawał w czynnej służbie. Wczoraj rano wstał zupełnie normalny i ubierał się do wyjścia do biura. Gdy żona wyszła na chwilę do drugiego pokoju, Runge zastrzelił się ni pozostawiając żadnego listu z wyjaśnieniem przyczyn rozpaczliwego kroku. Rodzina tłumaczy sobie ten krok rozstrojem nerwowym, jakkolwiek — gdy przedtem objawów takich nie obserwowano. Policja prowadzi dochodzenia co do powodu samobójstwa.

KOMISARZ RZADOWY W CHRZANOWIE.

(k) Wojewoda krakowski rozwiązał reprezentację gminną w m. Chrzanowie, oraz w gminach podmiejskich Kościelec i Kutw i ustanowił tamże tymczasowy zarząd gminny. Kierownictwo zarządu powierzył do czasu przeprowadzenia wyborów Rady gminnej powiększonego miasta Chrzanowa komisarzowi rządowemu, radcy Konstantemu Starosolskiemu, zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego w krakowskim urzędzie wojewódzkim.

—oOo—

ARCYBISKUP CIEPLAK W AMERYCE.

Jak donoszą gazety amerykańskie, do Nowego Jorku przybył arcybiskup Cieplak i w dniu 12 listopada, obchodzonym uroczystie przez wszystkich państw aljantów, jako rocznicę zawieszenia broni w wojnie światowej — wziął udział w uroczystościach, zorganizowanych przez tamtejszą Polonię, a zwłaszcza Związek weteranów armii polskiej. Na przywitanie dostojnika kościelnego przybył specjalnie do Nowego Jorku nuncjusz papieski z Waszyngtonu; na przyjęciu był również obecny kardynał N. Jorku Hayes. Sędziwego arcybiskupa-patriotę otaczała cała Polonia amerykańska niezwykłą sympatią i ukochaniem.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Zapomniał kim jest.

SENSACYJNA HISTORIA Z ŻYCIA BANKIERA Z OKLAHOMY.

Nadeszłe w dniu wczorajszym zagraniczne dzienniki stwierdzają, że opinia Stanów Zjednoczonych wstrząsnęta jest sensacją, którą uważa się jako istotnie rekordowo niepospolitą nawet dla kraju nadmiaru złota i wszelkich innych możliwych niezwykłości.

Sensacja „wybuchła” z chwilą otwarcia testamentu zmarłego przed niedawnym czasem p. Johna Porter Williamsa, dyrektora potężnego banku kredytowo-ziemskiego w Oklahomie. W testamencie tym zrajdował się między innymi fragment brzmiący dosłownie jak następuje:

„Dnia 1 lipca 1915 roku — zaświadczał bankier William — obudziłem się w pokoju hotelu Newark, w Oklahomie, nie mogąc w żaden sposób zrozumieć, jak się tam znalazłem. Nie poznawałem ani pokoju, ani hotelu, ani miasta, ani kraju.

Nie poznałem samego siebie i nie pamiętałem ani swego nazwiska, ani swej przeszłości, ani wogóle niczego. Krótko, mówiąc padłem ofiarą przerażającego zatracenia pamięci.

Przy sobie nie znalazłem nic, co mogłoby mnie oświadczyć o mojej osobie. W portfelu znajdowało się 400 dolarów, lecz nie było żadnego dokumentu, ani nawet karty wizytowej. Zatrzasnąwszy do ksiąg hotelowych przekonałem się, że poprzedniego dnia kazałem zameldować się pod nazwiskiem John Porter Williams nie wymieniając skąd przybywam.

Zmuszony byłem szukać zajęcia, aby żyć: prawie niezwłocznie udało mi się otrzymać posadę w miejscowym banku kredytowo-ziemskim. Tam awansowałem bardzo szybko. W roku 1920 ofiarowałem mi stanowisko dyrektora. Zanim przyjąłem, uważałem za swój obowiązek wyznać prawdę członkom rady nadzorczej. „Nie wiem kim jestem — powiedziałem im. — Oto moja przygoda... Oto moja historia...” Wysłuchawszy mnie, oświadczyli, że wszystko to jest im najzupełniej obojętne, że widzieli mnie przy pracy, że ufają mojej inteligencji i że to im wystarczy.

Objąłem więc dyrekturę. Szczęśliwym jestem, że

powodzenie dopisuje mi niezłomnie. Tem niemniej zmora mojego nowego życia polega na tem, że nie wiem kim jestem i nie wiem co robiłem niegdyś. Pomimo najpotężniejszych wysiłków nie jestem w stanie wyrwać swego mózgu z nocy, w której się swojego czasu pograżył. Błagam więc przyjaciół, aby po mojej śmierci postarali się o rozwiązanie tajemnicy, której ja sam rozwiązać nie mogę...”

Wrażenie po ujawnieniu powyższych informacji testamentu było tem potężniejsze, iż stwierdzono najniewątpliwiej, że cała relacja jest bezwzględnie prawdziwa.

Urok nierezerwowanej zagadki otaczający sensację trwał jednak niedługo. Prawie jednocześnie ze stwierdzeniem prawdziwości niezwykłych faktów ujawnione zostało także, że tajemnica „poprzedniej egzystencji” bankiera Williamsa wyswietlona została jeszcze za jego życia. Wyświetlenie nastąpiło w ciągu roku 1924, podczas gdy testament sporządzony był i oddany w ręce adwokata jeszcze w roku 1923. Na życzenie bankiera jeden z przyjaciół opublikował w dziennikach jego fotografię z zawiadomieniem, że jest to człowiek, który kompletnie zatracił pamięć i prosi, aby zgłosiły się osoby mogące go rozpoznać. W dziesięć dni potem istotnie nadszedł list od pani Martin ze Strasburga w stanie Pensylwanji, która w Williamsie poznała swego rodzinnego brata p. Edwarda M. Martin do czasu zniknięcia bez śladu w lipcu 1915 roku bankiera w Key-West. Identyfikacja obu osób stwierdzono niebawem. Bankier odwiedził siostrę nie chciał nikomu nigdy powiedzieć, czy ją sobie przypominał i... stanowczo odmówił powrotu do poprzedniej egzystencji. Oświadczył, że ze szczęścia obecnego jest najzupełniej zadowolony i że nie chce próbować niczego innego. Siostra pogodziła się z jego wolą, przyjaźnił zaś dochował tajemnicy. Dopiero testament przyniósł sensacyjne publiczne rewelacje faktów, budzących niezwykle zainteresowanie oczywiście także w świecie nauki.

kach obcych, tak, że okazała się potrzeba zaangażowania też tłumaczy. Pewien jednak młody Czech z Pragi, choć nieznający języka angielskiego, uczuł się w obowiązku nie przysparzać kłopotu pod tym względem bogaczowi dobroczynnemu i nabywszy widocznie słownik, napisał: Ja — młody człowiek. Ona — dziewczyna. Kochamy. Pracujemy. Ale biedni. Dziesięć tysięcy dolarów. Małżeństwo. Szczęście! Krótko, węzłowato i zrozumiale. Ileż jednak milionów musiałby bogacz wydać, gdyby chciał wyposażyć wszystkich niezamożnych narzeczonych?

Dotychczas biuro bogacza stwierdziło, że za ledwie 5 proc. listów nadesłanych nie zawiera żadnych samolubnych. Ale i z tych nie wielu listów żaden nie zawierał dotychczas rady, która by pozwalała milionerowi nowojorskiemu rozporządzić majątkiem swym tak, jakby tego pragnął.

Roślinność na wysokich górach

§) Ostatnia wyprawa na Mount Everest dostarczyła interesujących danych dotyczących roślinności na wielkich wyżynach azjatyckich. Na wysokości 3960 m. znajdowano jeszcze świeżą zieloną trawę. W końcu maja doliny na tej wysokości pokryły się przeróżnymi kwiatami. Brzoza, jałowiec i rododendrony rosą aż do 4100 m. Całe lasy jałowca, o wysokości 46 centymetrów i sześciu metrów obwodu spotykano do 3650 m. Na przestrzeni między 4880 m. i 6100 m. widziano różne rodzaje szarotek, oraz nieznanne krzaki owinięte jakby bawełnianym włosem, we wnętrzu których kryły się przed zimnem i zaczęły niezliczone owady. Na wysokości 5500 m. rosła goryczka, której kwiaty miały 2,5 cm. średnicy i drobne różyczki skupione w małe bukietki na jednej gałązce. Rekordową rośliną okazała się „arenaria”, którą uczestnicy wyprawy spotkali na wysokości 6100 m. Istnienie roślin na tych wyżynach da się jedynie wytłumaczyć ich zdolnością przystosowania się w najdrobniejszych szczegółach do surowego klimatu. Te same właściwości ma w Azji i zboże, gdyż pszenica rośnie tam na wysokości 3900 m., a jęczmień — 4500 m.

Gdzie ty Kajus

§) Życie wykazało, że człowiek musi mieć gdzie wypocząć po atmosferze domowej i dla tego powstały klub, kawiarnia, knajpa, a niektórzy socjologowie nadają tym instytucjom nawet bardzo wybitne miejsce w ustroju społecznym. Nie cieszyły się one jednak nigdy przychylnością kobiet i oto przed dwoma dniami radiotelegramy rozniosły po Europie wiadomość, iż mieszkanki drobnego miasteczka Plona w szwajcarskim kantonie St. Gallen postanowiły zadać tym urządzeniom cios śmiertelny. Wiemy, powiedziały mężom, że musicie chodzić do knajpy; dobrze więc, ale odtąd będzie to nasza knajpa. To rzekłszy w gniewie oka wyznały lokal i założyły knajpę współdzielczą, gdzie można dostać kawę, mleka, lekkiego wina i t. d. Założycielki pokolei gospodarza i usługują w tym lokalu Radiodepesze mówią, że przedsięwzięcie to okazało się zupełnym sukcesem moralnym i materialnym. Podobno chwala i mężowie, bo to, mówią, i taniej pa nie dobrodziejcu i smaczniej i przyjemniej. Ale mówiac tak nie patrzcie sobie prosto w oczy, a czasem któryś zupełnie bez powodu rzuci z hałasem kufel w kar. Tłumaczac się zresztą zaraz z tego zapomnienia. Ślubowanie rzymianek „gdzie ty Kajus tam i ja Kajus” okropna staje się przepowiednia.

Ciekawe dokumenty.

§) W bibliotece rosyjskiej Akademji umiejętności w Petersburgu odkryto przypadkowo pisany w języku francuskim rękopis, opisujący dzieje Katarzyny II.

Rękopis pochodzi z drugiej połowy osiemnastego wieku i opatrzony jest licznymi dopiskami ręki księżny Daszkowej. Księżna była, jak wiadomo, zaufaną przyjaciółką Katarzyny II i odegrała rolę wybitną w rewolucji pałacowej z 1762 r. przez którą Katarzyna II usunęła od rządów małżonka swego, cara Piotra III.

W rosyjskich kołach naukowych znalezienie tego rękopisu wywarło wielkie wrażenie, gdyż dopiski ks. Daszkowej zawierają mnóstwo nieznanych szczegółów, dotyczących się wspomnianej rewolucji.

D. I. K. I.

SOWIECKA PROPAGANDA W ARMJACH EUROPEJSKICH.

§) „Diki” nowy skrót w języku sowieckim oznacza „Delegacja ispołkoma komunistyczna-wo internacjonalna”. Zadaniem „Diki” jest doprowadzenie do rozkładu i kompletnej dezorganizacji armij państw europejskich. W tym celu w armjach europejskich mocarstw, w poszczególnych jednostkach wojskowych, pułkach, organizowane są jaczekki komunistyczne, na podobieństwo istniejących w wielkich centrach fabrycznych. Naturalnie wszelkie dyrektywy przesyła „Rewwojensowiet”. Rewolucyjna Rada Wojenna w Moskwie. „Diki” zaś kieruje bezpośrednio całą akcją.

Sztab, siedziba główna tej organizacji znajduje się w Wiedniu, na czele jej stoi niejaki Goldsztejn, pozatem istnieje szereg oddziałów.

Specjalne oddziały dla tajnej wywrotowej „roboty” znajdują się w Niemczech, Skandynawji, Finlandji, a kieruje nimi „towarzysz” Richter. Wyjątkowe prace o charakterze technicznym, organiza-

cyjnym, operacyjnym i t.d. wykonują specjaliści, a w pośród nich dwóch starych oficerów armji rosyjskiej Aganiejew i Palicyn.

Propaganda polityczna leży w kompetencji poszczególnych oddziałów, przy tem w skład oddziału, operującego naprzykład na terenie Niemiec i Skandynawji, wchodzi jeden Niemiec, jeden Norweg i jeden Szwed. Podobne oddziały tajnej akcji znajdują się Węgrzech; w Czechosłowacji, Polsce, Rumunji, Bułgarji, Serbji itd.

W ścisłym kontakcie z „Diki” pozostaje sowiecki kontrwywiad, na czele którego stoją ajenci G.F.U.

„Diki” posiada kilka głównych centrów swej wywrotowej działalności, jak to: Wiedeń, Paryż i Ateny. Jest to organizacja bardzo zakonspirowana i ostrożna, wszakże władzom państw europejskich udało się ją wykryć.

Kłopoty milionera.

ORYGINALNA ANKIETA BOGACZA NOWOJORSKIEGO.

§) Bogacz nowojorski, Leopold Schepp, dosięgłszy 84-go rok. życia, wpadł przed pół rokiem na myśl zwrócenia się do świata z zapytaniem, na jaki cel dobroczynny, czy też społeczny, ma obrócić zebrane przez siebie miliony.

Skutek tego ogłoszenia, podanego najpierw przez dzienniki amerykańskie, a powtórnego następnie przez prasę europejską, był łatwy do przewidywania.

Dotychczas Schepp otrzymał przeszło sto tysięcy listów, a listy wciąż nadchodzą w dalszym ciągu ze wszystkich stron świata. Bywają dnie, że nie szczęśliwy listonosz, obsługujący ulicę, na której milioner mieszka, dzwiga do niego po pięć tysięcy listów!

Wreszcie Schepp zmuszony był, dla przejrzenia tego nawału korespondencji, utworzyć całe biuro, złożone z sekretarzy i stenotypistek, zaopa-

trzone w kartoteki, a nawet maszyny rachunkowe dla obliczania danych statystycznych.

Ale ochoczość ta ludzi do rozporządzania cudzym groszem nie dała bynajmniej rezultatów pocieszających niemal bowiem wszystkie te dziesiątki tysięcy listów są prośbami o pomoc osobistą.

Jeden np. z osadników południowo-amerykańskich prosi miłosiernego nowojorczyka, aby nabył jego osadę, której pozbyć się nie może. Pasterz p wien z Palestyny prosi Scheppa, aby mu pomógł do studjowania medycyny. Obarczeni długami właściciele domów błagają, aby milioner spłacił ich hipoteki. Chorzy pragną zasiłków z kasy Scheppa, aby mogli udać się do uzdrowisk. Jakaś dziewięćdziesięcioletnia staruszka, mieszkająca na zachodzie Stanów Zjednoczonych, oświadcza, że kilkadziesiąt dolarów uszczęśliwi ją do końca życia.

Tysiące listów pisanych jest przytem w języ-

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Sytuacja gospodarcza Polski.

Polska jest najmniej obdłużonym państwem.

DLUGI POLSKI

(—) Państwo Polskie jest najmniej obdłużone ze wszystkich państw europejskich. Podczas gdy na Polskę przypada dwa miliardy 60 milionów złotych długu (412 milj. dolarów), to na Anglię przypada 174 miliardy 316 milj. zł.; na Stany Zjednoczone 110 miliardów 574 milj. zł.; na Holandję 70 miliardów 791 milj. zł.; na Włochy 42 miliardy 680 milj. zł.; na Belgię 10 miliardów 577 milj. zł.; na Szwajcarię 4 miliardy 699 milionów złotych.

OBDŁUŻENIE OBYWATELA POLSKIEGO.

Najwięcej obdłużony jest poddany angielski — na głowę przypada 4,042 zł.; — obywatel francuski dźwiga ciężar 2,954 zł. na głowę; poddany belgijski 1,410 zł. na głowę; obywatel szwajcarski 1,174 zł. na głowę; poddany włoski 1,094 zł. na głowę; obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. 1,019 zł. na głowę; poddany holenderski 1,022 zł. na głowę; obywatel polski 75 złotych na głowę. Oczywiście podaje my złote w wartości złota.

GĘSTOŚĆ ZALUDNIENIA.

Widać z tego, że obdłużenie obywatela polskie go jest wprost minimalne w stosunku do mieszkańców innych państw. — Pod względem gęstości zaludnienia (30 milj.) zajmuje Polska dziesiąte miejsce wśród państw świata; pod względem obszaru — 388.328 km, kwadr. zaś 29 miejsce, ale pod względem ilości mieszkańców zajmuje jedenaste miejsce wśród państw świata.

PRODUKCJA ROLNA.

Szwankujemy za to pod względem produkcji i tu należy włożyć wiele energii i kapitału na inwestycje. Jakkolwiek bowiem jesteśmy krajem rolniczym przeważnie, to zdołaliśmy wwieźć do Polski w 1923 roku 409.341 kwintali mąki pszennej; produkujemy zaś pszenicy niemal tyle co Czechosłowacja, tylko podczas gdy ona produkuje 16,2 kwint. na 1 ha, to Polska produkuje 13,3 kwint. na 1 ha. Co do produkcji żyta zajmujemy drugie miejsce, chociaż wydajność nasza na 1 ha wynosi 12,8 kwint. gdy np. w Belgii wynosi 22,8; w Czechosłowacji 15,8 a w Niemczech, gdzie rola gorsza jest niż w Polsce, 15,3 kwint. na 1 ha. Pod względem produkcji jęczmienia zajmujemy szóste miejsce, produkując na 1 ha 13,8 kwintali gdy Niemcy produkują 18,2 kwint. — Pod względem produkcji owsa zajmujemy szóstą miejsce. Stoimy na wysokości konkurencyjnej pod względem produkcji ziemniaków, zajmując drugie miejsce, produkując 116,2 kwintali na 1 ha. Buraków cukrowych produkujemy 490.850 ton.

Co się zaś tyczy produkcji bydła, to jesteśmy dość w tyle w stosunku do innych państw: Polska produkuje na 1000 mieszkańców — 1921 — 297,9 to znaczy 210,3 sztuk na 1000 ha powierzchni podczas gdy np. Czechosłowacja produkuje 309,8 sztuk na 1000 mieszkańców, a 299,8 na 1000 ha.

BOGACTWA LEŚNE I MINERALNE.

Co do bogactw leśnych zajmuje Polska szóste miejsce w Europie, co do zapasów węgla zaś zajmujemy w Europie trzecie miejsce. Pierwsze zajmuje Anglia 165.387 milionów ton; drugie miejsce Niemcy 148.248 milionów ton, trzecie Polska 68.829 milionów ton, ale w produkcji węgla zajmujemy w Europie czwarte, a nie trzecie miejsce. Co do nafty zajmujemy ósme miejsce w świecie ale ze smutkiem należy stwierdzić, że produkcja ropy wynosiła w 1924 roku tylko 5 milionów beczek, podczas gdy w 1919 roku produkował obszar polski 14.932.799 beczek. Co do produkcji rudy żelaznej zajmuje Polska ósme miejsce produkując 480.000 ton, gdy np.

Niemcy produkują 6.361.614 ton, nie mówiąc o Stanach Zjedn. A. P., które produkują 69.558.000 ton a Francja, która zajmuje drugie miejsce w produkcji światowej produkuje 13.922.000 ton. Co do produkcji ołowiu zajmujemy ósme miejsce, cynku zaś produkujemy będąc na trzecim miejscu produkcji światowej, ale soli potasowych których tak rolnictwu potrzeba, produkuje Polska zaledwie 46.000 ton.

ZAPAS ZŁOTA.

Inne państwa mają szlachetne kruszce; Polska

ich nie posiada. Mimo tedy te znaczne zasoby w ziemi i w możliwościach produkcji w Polsce zapas złota wynosi 2,958,000 dolarów, podczas gdy w Ameryce P. obieg złotej waluty wynosi 2,901,200,000 dolarów. Polska zajmuje tu 21 miejsce, a więc nieproporcjonalnie dalekie w stosunku do swoich bogactw. Na głowę tedy w St. Zjedn. A. P. przypada 26,8 dolarów złotych, a w Polsce 0,1 dol. Bogactwo zaś narodowe na głowę w St. Zjedn. A. P. wynosi 2,918 dolarów z ogólnej sumy 320,803,862,000 dolarów.

Nasz wywóz do Francji.

KORZYSTNA KONJUNKTURA.

(—) Delegacja eksportowa ministerstwa przemysłu i handlu zwraca uwagę na widoki eksportowe płodów rolnych i artykułów przemysłu rolniczego do Francji. Cła przywozowe francuskie obliczane są na zasadzie konwencji handlowej z 9 grudnia 1924 r. dla towarów polskich wedle tarify minimalnej. Świnie, prosięta, bydło rogate, owce, barany, mięso solone i jaja są w myśl specjalnych dekretów zwolnione od cła: włosie surowe, szczecina surowa, pierze surowe, len, lój, tłuszcze z wyjątkiem smalcu, nie opłaca ją cła, jako surowiec, potrzebny dla przemysłu francuskiego.

Francuskie stawki cłowe wynoszą dla przykładu za 100 kg. cło we fr. fr.: drób bity 20, — konserwy mięsne 20, — włosie przygotowane 20, — szczecina czesana 36, — szczecina w paczkach 12,50, puch surowy i apretowany 50, — masło 20, — jęczmień ziarno 6, — żyto mąka 10, — słód 15 proc. (od wartości), chmiel 35, krochmal 97,20, mąka kartoflana 36, —

Ceny płacone na niektóre z tych artykułów na rynku francuskim stwarzają dla wywozu polskiego korzystną koniunkturę. Płacono w dniach ostatnich: pszenica (77 klg. hektol.) — grudz. 136,50 fr.; styczeń, luty 137,75

fr. żyto (72 klg. hektol.) — grudziadź 97 fr., styczeń, luty 96 fr., mąka fleur 169 fr. 100 klg., woły bite 650—840 fr. 100 klg. cieleta bite 950—1170 fr. 100 klg., barany 540—690 fr. za 100 klg. mięso świeże: wołowe 760—1100 fr. za 100 klg. wieprzowe 750—1,000 fr. za 100 klg. szynki 900 do 1,000 fr. za 100 klg. Drób: kaczki żywe 800 do 950 fr. za 100 klg., szynki 900—1,000 fr. za 100 klg. tłuszcze zwierzęce: słonina 650—780 fr. za 100 kg., lój przemysłowy 348,35 fr. za 100 kg., lój 43 proc. 487,50 fr. za 100 klg., jaja świeże: 700—950 fr. za 1000 szt., w konserwach 500—720 fr. za 1000 szt., jaja zagraniczne 640—780 fr. za 1000 szt. Masło 1,600—2,000 fr. za 100 klg. Pierze: puch biały 7,200—7,500 fr. za 100 klg. puch szary 5,560 fr. za 100 klg., puch gęsi biały 2,830 fr. za 100 klg., puch gęsi szary 2,400 fr. za 100 klg., puch kaczki 1,700 fr. za 100 klg., pierze vieilles dites couchees: duvet blanc 3,700 fr. za 100 klg., duvet gris 2,700 fr. za 100 klg. couchees Nr. 1 blanches 1,200 fr. za 100 Nr. 2,800 fr. za 100 klg. Nr. 3 demi blanches 500 fr. za 100 klg., patranques 300 fr. za 100 kg. Włose 514 fr. za 100 klg. Maczka ziemniaczana 205 fr. za 100 klg., grains 205 fr. za 100 klg.

Dalsze zarządzenia Rządu przeciw spekulacji walutowej.

OGRANICZENIE OBROTU DEWIZAMI.

W onegdajszym numerze „Dziennika Ustaw Rz. P.” ogłoszone zostało nowe rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z min. sprawiedliwości, wprowadzające ograniczenia w obrocie dewizami oraz w obrocie pieniężnym z zagranicą, Ograniczenia te są następujące:

1) Dewizy mogą być sprzedawane tylko bankom dewizowym, zaś banki dewizowe, sprzedając klientom dewizy są obowiązane żądać gospodarczego uzasadnienia potrzeby nabycia dewizy przez klienta, przyczem sprzedane klientowi dewizy bank powinien wysyłać bezpośrednio zagranicę, nie wydając ich do rąk nabywców.

2) Paragraf 9 rozporządzenia dewizowego z dnia 27,5, 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 408), zezwalający niektórym przedsiębiorstwom na przekazywanie walut zagranicę, na mocy deklaracji bez bez przekładania faktur i kwitów celnych, został uchylony. Udzielający zleceń, o ile będą obecnie przedkładali bankom dewizowym w celu uzasadnie

nia swych zleceń kwity celne, (wzgl. wtrótniki listów przewozowych) z datą wystawienia wcześniejszą niż 1-go listopada bieżącego roku, winni dodatkowo udowodnić, że należność za towar, wymieniony w takim kwicie celnym, nie została już przekazana zagranicę na mocy wyżej wzmiankowanych deklaracji.

3) Wysyłanie oraz przekazywanie zagranicę za pośrednictwem poczty pieniędzy w gotówce w walucie polskiej lub zagranicznej wymaga zezwolenia władzy skarbowej bez względu na wysokość kwoty.

4) Zaświadczenia wwozu, uprawniające do powrotnego wywozu zagranicę wymienionych w takich zaświadczeniach wartości, będą odtąd wydawane tylko na wwożone papiery procentowe i dywidendy oraz na pieniądze w gotówce z wyłączeniem dewiz. przyczem zaświadczenia te nie uprawniają do wpłacania na rachunki zagraniczne wwiozonych wartości (względnie równowartości).

DZIERŻAWA MONOPOLU SOLNEGO W POLSCE.

(—) Jak informuje Baltische Presse z Gdańska, obecnie nawiązane są rokowania z grupą finansistów holenderskich w sprawie dzierżawy polskiego monopolu solnego. Z tego powodu mają w najbliższym czasie przyjechać przedstawiciele holenderskich finansistów do Warszawy. Polski monopol solny obowiązuje w całym Państwie dopiero od stycznia r. b. i polega głównie na zakupnie i sprzedaży soli. Kopalnie soli są przeważnie własnością państwa, z wyjątkiem zakładów solnych Solwaya w Wapnie pod Inowrocławiem. Niektóre saliny państwowe są wydzierżawione prywatnym przedsiębiorcom. Sól do Polski jest jeszcze w niewielkich ilościach przywożona z Niemiec, z drugiej zaś strony sól z Polski wywozimy do Czechosłowacji i krajów bałtyckich.

BUDŻETY KOMUNALNE.

(—) Czynności wojewódzkich komisji oszczędnościowych, powołanych do życia dla zbadania stanu gospodarczego związków komunalnych i zaprzęgnięcia oszczędności w tej dziedzinie są ukończone. Z zestawienia wyników prac okazuje się, że komisje spełniły naogół należycie swoje zadania i dostarczyły materiału, który może być wykorzystany z pożytkiem dla państwa i samorządu. Minist. spraw wewnętrznych zażytkowało szereg wskazówek w swych okólnikach, dotyczących budżetów związków komunalnych oraz sprawy uposażeń członków zarządu i pracowników związków komunalnych. Wyrażając uznanie w okólniku do wojewodów i podziękowania za owocną pracę, ministr. polecił komisje te ro wiazać.

ZYGZAKI

Bajka aktualna.

Autorom memoriału w sprawie rozwiązania Rady Miejskiej.

poświęcam.

Tuż za miasteczkiem.
Gdzie wielkie rozciąga się błonie.
Pasły się miejskie zwierzęta:
Krowy, barany i konie.
Chociaż nad nimi pasterz miał dozór,
One często,
Wywiesiwszy ozór.
Przypadkiem nibyto
Tratowały cudzy owies.
Pszenicę i żyto.
Gdy szkód uczyniły wiele
Zbóż właściciele—
Ludzie przebiegli
Do burmistrza wbiegli
I krzyczą: „Panie,
Gdy dalej tak pójdzie
Nie nam nie zostanie
Z naszego majątku”.
Burmistrz, człek znany z rozsądku,
Dobrze wysłuchał sprawy od początku.
I przyrzekł pomoc.
Pasterz, gdy to usłyszał—
Wściekał się ze złości.
Twierdził, że byłoby prościej
Doń się uzalić.
A on by się postarał sam zboże ocalić.
Na to mu odrzekł:
Tyś pilnował stada.
Przeto i na ciebie także wina spada.
A czy już na świecie kto tak głupio czynił.
Aby prosił tego, który sam zawinił?...

Bajka wcale nie jest osobliwa.
Ze tak jednak jak w niej w życiu często bywa

Dowodzi
Sprawa rozwiązania
Rady Miejskiej w Łodzi.

Gogo.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 5 grudnia, Sabby
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radijofon



(Park im.
Stenkie-
wicza.)
Otwarta
od godz.
10-ej rano
do 23 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski p. p. Uciekła mi przepióreczka“ wiecz. „Dzwonek alarmowy”.
Teatr Popularny pp. „Ułani księcia Józefa” wiecz. „Kontroler wagonów sypialnych”.
Kino Luna „Matka”
Kino Casino „Iwonka”
Kino Reduta „Złodziej w raju”
Kino Odeon „Piekielny Karnawał”.
Kino Spółdzielni Prac Państw. X-ro przykazani
Kino Dom Ludowy „Walka o kobietę”.
Kino Resursa „Oczy jej — przekleństwem”.
Miejski Kinemat. Oświatowy „Nibelung”

Wiadomości bieżące

— Dziennikarze jugosłowiańscy w Łodzi.
W dniu wczorajszym odwiedził związek przemysłu włókienniczego w Łodzi p. Józef Kertes, wybitny ekonomista i dziennikarz z Belgradu. W związkach przemysłowych p. Kertes informował się dokładnie o sytuacji gospodarczej w Łodzi, zwłaszcza zaś przemysłu włókienniczego. Rezultaty z tej podróży ujmie on w szeregu artykułów w piśmie „Gospodarczy Jugosławii”.

Urwać łeb hydrze drożyzny!

Próby zduszenia w zarodku apetytów paskarskich.

Gwałtowna haussa dolara, której byliśmy świadkami przed kilkoma dniami, dała impuls kupcom do podwyższenia cen, nawet nieproporcjonalnie do spadku waluty naszej.

Tymczasem kurs dolara uległ w ciągu ostatnich dwóch dni gwałtownej niższe, a na nowie kupcy uważali za stosowne zignorować ten fakt i cen oczywiście nie obniżyli, tak, że ceny towarów są obecnie kalkulowane według kursu dolara 12 i pół zł.

Cena chleba wzrosła o 12 proc. Oczywiście cena ta jest skutkiem wykorzystywania obecnej przejściowej sytuacji walutowej dla celów spekulacyjnych.

Ostatnia podwyżka ceny chleba dokonana przez prywatnych handlujących, uznana została przez miarodajne czynniki za nieuzasadnioną.

Pogłoski o ograniczeniu sprzedaży cukru przez Bank Cukrownictwa wywołały gwałtowną panikę wśród ludności, która zaczęła w większych ilościach nabywać cukier przed podwyżką na zapas, co wykorzystali handlujący podwyższając cenę cukru nawet do 1,80 zł. za kilo.

W celu przeciwdziałania nabywaniu cukru dla celów spekulacyjnych, Bank Cukrownictwa, w związku z przedsięwziętą przez czynniki rządowe akcją, zdecydował sprze-

dać cukier jedynie za gotówkę i ograniczył sprzedaż poszczególnym odbiorcom jedynie do ilości nabywanych przez nich poprzednio. Bank Cukrownictwa ma przy tem baczyć aby nabywanie cukru w nadmiernych ilościach dla pewnych okęgów nie wpłynęło ujemnie na zaopatrywanie innych okęgów.

W składzie Banku, sprzedającym cukier na worki bezpośrednio do sklepów detalicznych utrzymano dotychczasową dzienną normę sprzedażną. Masowe nabywanie cukru wywołane zostało zbrodniczą ucieczką od złotej i chęcią lokowania go w różnych towarach między innymi również w cukrze.

Również cukiernie łódzkie podwyższyły cennik napoi rzekomo ze względu na podrożenie herbaty i kawy. Cena szklanki czarnej i białej kawy została podwyższona o 10 groszy.

Ciekawa jest również kalkulacja cen obojwia, którego ceny wzrosły o 40 proc. Również ubranie stało się przedmiotem ostrych apetytów miejscowych kupców. Jeśli stan taki utrzyma się dalej, klasa pracownicza absolutnie nie będzie w stanie zaopatrzyć się w najniezbędniejsze artykuły pierwszej potrzeby w związku ze zbliżającym się okresem świątecznym.

Urząd Walki z Lichwą znowu zapowiada interwencję.

Jak się dowiadujemy kierownik Walki z Lichwą przy Komisarjacie Rządu na m. Łódź p. Dr. Grabowski na skutek polecenia p. Wojewody Darowskiego narazie przeprowadzi w ciągu najbliższych 3-ch dni kalkulację cen zmuszając kupców do obniżenia takowych.

Niesumienne część przeważnie drobne-go kupiectwa, wyzyskuje sytuacji na rynku

walutowym, aby z sytuacji tej wyciągnąć od powiednie dla siebie korzyści, kupujący coraz częściej spotykają się z odmową sprzedaży. Motywowana jakoby chwilowym brakiem towaru. Referat walki z lichwą przy Komisarjacie Rządu otrzymał już cały szereg licznych skarg na powyższe praktyki. W sprawach tych wszczęto dochodzenie kierując protokoły do Sądu o lichwie.

Posterunkowi obowiązańi wrazie zażaleń spisywać protokoły.

Na skutek polecenia województwa, Komendant P. P. na m. Łódź insp. Roszkowski, wydał polecenie wszystkim funkcjonariuszom, aby spisywali protokoły na podstawie zażaleń poszczególnych osób. Zainteresowani konsumenci winni więc bez wahania zwracać się do najbliższego posterunkowego, pełniącego służbę, lub też zwracać się osobiście do referatu walki z lichwą Al. Kościuszki I. Zażalenia telefoniczne nie dają podstawy do

wszczęcia dochodzeń.
Swego czasu biuro informacji prasowych „Bip” podało wiadomość że w Łodzi zostanie zlikwidowany Sad Pokoju dla spraw o lichwę. Obecnie jak się dowiadujemy z Urzędu Walki z Lichwą przy Komisarjacie Rządu na miasto Łódź, Sad Pokoju dla spraw o lichwę w Łodzi istnieje, natomiast zlikwidowany jest w Warszawie Sad dla spraw o lichwę.

Sekwestracja magazynów żywnościowych.

Pociągnięto do odpowiedzialności kupców którzy nie stosowali się do poprzednich cenników jakie ustalił Urząd Walki z Lichwą przy Komisarjacie Rządu na miasto Łódź. Przeszło 200 pociągnięto do odpowiedzialności, zostało również zasekwestrowanych cały szereg składów żywnościowych w tem przeważna część cukru.

Wczoraj dało się zauważyć, że wyrubowana cena maki pszennej spadła o 10 gr. na

kg., a żytnia 8 gr., przyczem w dniu wczorajszym pobierano za kl: rano 70 gr. za mąkę pszenna, zaś po południu tylko 60 gr., za żytnią rano — 50 gr., po południu 42 gr.

Spisane protokoły na kupców, których jest dość pokaźna liczba została przekazane przez Komisarjat Rządu do Sadu Pokoju dla spraw o lichwę, gdzie odpowiednio zostaną ukarani grzywnami, a nawet aresztem bezwzględny. (pap)

— Reiestracja rocznika 1907.

W dniu dzisiejszym do komisji reiestracyjnej przy ulicy Traugutta Nr. 10, winni stawić się mężczyźni urodzeni w 1907 roku, których nazwiska rozpoczynają się na litere R.

Każdy przybywający winien posiadać dowód osobisty, i metrykę urodzenia. O ile dany mężczyzna posiada dowód osobisty wydany przez Komisarjat Rządu, to zbyteczna mu jest metryka urodzenia. (pap)

— Zebrania kontrolne.

W dniu dzisiejszym do komisji I-ej przy ulicy Konstantynowskiej 64 (koszary 31 p. S. K.) winni stawić się do zebrania kontrolnych punktualnie o godzinie 8 rano szeregowi rezerwiści rocznika 1897, których nazwiska rozpoczynają się na litere N. O.

Do komisji II-giej przy ulicy Konstantynowskiej 81 (koszary baonu sanitarnego) winni stawić się do zebrania kontrolnych szeregowi rezerwiści rocznika 1896, których nazwiska rozpoczynają się na litery N. O.

Do komisji III-ciej przy ulicy Wólczańskiej 223 winni stawić się szeregowi rezerwiści rocznika 1900, których nazwiska rozpoczynają się na litery P. O. R. (pap)

— Skutki sprzedaży monopolu.

W dniu wczorajszym znów sprzedawcy sklepów tytoniowych zarządzali za zapłaci 7-8 groszy za paczkę, przyczem oodwyższają powyższe ceny samowolnie. W sprawie powyższej został powiadomiony Urząd Walki z Lichwą, który sprawa ta ma się zająć i winnych pociągnąć do odpowiedzialności. (pap)

— Uroczystość poświęcenia gmachów szkolnych.

W sobotę, dnia 12-go grudnia r.b. odbędzie się uroczystość poświęcenia 3-ich nowowzniesionych gmachów szkolnych miejskich szkół powszechnych. Mianowicie: im. Adama Mickiewicza przy zbiegu ul. Nowo-Ta gowej i Południowej 24, im. Króla Bolesława Chrobrego przy ul. Drewnowskiej Nr. 88 oraz im. Ks. Stanisł. Staszycy na Nowem Rokicciu.

Aktu poświęcenia miejskich gmachów szkolnych dokona J. E. Ks. Biskup Tymieniecki.

— Ubezpieczenie bezrobotnych robotników sezonowych.

Na czwartek wiecz. zwołane zostało nadzwyczajne zebranie zarządu funduszu bezrobotnych, celem omówienia sprawy ubezpieczenia robotników sezonowych magistratu m. Łodzi. Posiedzenie to zwołane przez p. przewodniczącego nie doszło do skutku wobec braku quorum. Sprawa ubezpieczenia tej kategorii robotników znajdzie się na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń zarządu funduszu.

— Kontrola zasiłków dla pracowników umysłowych.

Z ogólnej sumy Zł 20,000 — otrzymanych na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych wypłacono ogółem 229 bezrobotnym sumę Zł 13,760,20 deklaracji zakwestjonowano, 36 uchylono. Następne wypłaty podjęte zostaną w dniu 7 grudnia. Wobec konieczności przeprowadzenia kontroli pracowników umysłowych, którzy pobrali zapomogi, zwoła na zostanie w przyszłym tygodniu specjalna konferencja, na której omówiona zostanie kwestja ustalenia sposobu przeprowadzania tej kontroli.

— Zwyżka cen na rynkach.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich z powodu mrozu przywóz produktów był mniejszy niż zwykle i równocześnie ceny były nieco podwyższone. Sprzedawano m. in. sło za 4-5 zł., jajka 1,90 do 2,20, śmietana 1,50 do 1,80, mleko 35-40 gr., ser 1,40 do 1,70, kartofle 5,30 do 6,40, buraki 8 do 9,50, marchew 10,50 do 12,50 (bip)

— Misja Francuska w Łodzi.

W najbliższych dniach przyjedzie do Łodzi Misja Francuska z Weiherowa w sprawie zaangażowania robotników i robotnic na wyjazd do Francji. Przed wyjazdem do Francji robotnicy zostaną zbadani przez komisję lekarską w Weiherowie. (pap)

— Akcja żywnościowa na martwym punkcie.

Wobec tego że mimo wezwania ławnika Muszyńskiego, nikt z kupców branży żywnościowej oferty na produkty nie złożył, cała akcja zapomóg żywnościowych narazie utknęła na martwym punkcie.

O ile w najbliższym czasie sytuacja na rynku żywnościowym nie wyjaśni się, to prawdopodobnie zapomogi wydawane będą w gotówce, co jest zresztą zgodne z życzeniem bezrobotnych. (bip)

— Ku uwadze bezrobotnych.

W dniu wczorajszym Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymał zapotrzebowanie na następujących robotników: kilka chłopców do czyszczenia obuwia oraz kilkanaście dziewcząt do służby domowej. Również potrzeba na wyjazd w kraju kilka dziewcząt do służby domowej na wieś do gospodarzy.

Na wyjazd do Francji potrzeba około 30 tkaczek na jedwab oraz nieokreślona ilość robotników wykwalifikowanych i nie wykwalifikowanych do górnictwa.

Zgłaszać należy się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa przy ulicy Aleje Kościuszki Nr. 9. (pap)

— Poważne ułatwienia przy kredytach budowlanych.

Wskutek skarg osób zaciągających w Banku Gospodarstwa Krajowego kredyty budowlane na zasadzie ustawy o rozbudowie miast (na uciążliwa forme tych kredytów, wymagających odnawiania co 3 miesiące weksli, złożonych na zabezpieczenie kredytów), Bank zmienił poprzednią strukturę kredytu wekslowego na formie kredytu budowlanego terminowego na podkład weksla kaucyjnego in blanko (bez względu na sumę kredytu), oraz kaucji hipotecznej.

W związku z tą nową formą i zgodnie z praktyką bankową, notraca bank przy wv

Skandaliczny wybryk podkomisarza P. P.

Fodkomisarz policji nieuprawniony do jazdy samochodowej przejechał posterunkowego.

WZYWAMY WŁADZE DO WYCIĄGNIĘCIA KONSEKWENCJI.

Swego czasu zwracaliśmy uwagę miarodajnych czynników na pewne rozprężenie

dające się zauważyć wśród policji łódzkiej, szczególnie chodzi nam o stosunek policji do ludności cywilnej, który niejednokrotnie jest bardzo mało poprawny. Mało rzeczy wychodzi na jaw, gdyż w imię dobra społecznego — a ma nim być utrzymanie autorytetu władzy —

tuszując się moc spraw i nawet te wiadomości które dochodzą do prasy również w imię problematycznego dobra

nie ukazują się na świetle dziennym.

Staraliśmy się wiele rzeczy pomijać milczeniem, jak to miało miejsce ze skandalicznym historią inwalidy w XIII komisariacie. Obecnie jednak znów mamy do zanotowania bardzo przykry fakt dotyczący jednego z wyższych funkcjonariuszy policji. Faktu tego już nie możemy pominać milczeniem, ponieważ, o ile nam wiadomo,

znów czynione są starania o zatuszowanie sprawy, bez ukrania sprawcy.

Skandaliczny fakt miał miejsce w dniu 1 grudnia. Zarządzający firmą Kindlera p. Orzechowski użył swego samochodu podkomisarzowi Pol. Pań. p. R. Pan podkomisarz będąc amatorem jazdy samochodowej jako kierowca

steroryzował siedzącego obok szofera, odebrał mu kierownicę i sam poprowadził automobil, jadąc po ul. Piotrkowskiej z szaloną szybkością przekraczając przepisy.

Na rogu ul. Piotrkowskiej i Główniej podkomisarz R. nie zwolnił tempa i z tą samą szybkością

wiechał na stojącego na rogu posterunkowego policji, X komisariatu

Lewandowskiego.

Z pod samochodu wyjęto ciężko porażonego policjanta i przewieziono go do szpitala.

Postępek p. podkomisarza R. domaga się surowej kary ponieważ pan podkomisarz nie tylko że nie obserwował obowiązujących przepisów jazdy, że siłą odebrał kierownicę szoferowi, lecz również dlatego, że pan podkomisarz wogóle nie ma prawa jazdy

bo nie umie prowadzić samochodu.

Postępek pana podkomisarza jest tem bardziej karawodny że p. podkomisarz ma już drugiego przejechanego na sumieniu.

Mianowicie na wiosnę bieżącego roku przejechał na ulicy Andrzeja kobietę wznania mojąszowego. Pomimo tej krwawej nauki p. podkomisarz

nie porzucił sportu samochodowego i w dalszym ciągu bez prawa jazdy prowadził samochód.

Nie mamy zamiaru wyliczać wszystkich grzechów p. podkomisarza, jednakże sądzimy że

zwierzchnicy p. podkomisarza tym razem

już postąpią z całą surowością prawa

jakiej się naprawdę domaga dobro publiczne

Podobno p. podkomisarz jako funkcjonariusz służby bezpieczeństwa posiada fachowe zalety które mógłby wyzyskać dla dobra służby. Jednakże na przeszkodzie stoi nieokreślony temperament, niejednokrotnie w różnych sytuacjach przez p. podkomisarza ujawniany.

W imię bezpieczeństwa publicznego żądamy od władz p. podkomisarza przeprowadzenia surowego śledztwa i wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji.

Przestępstwo p. podkomisarza jest tem większe że jako przedstawiciel władz porządku publicznego w pierwszym rzędzie powinien

on zwracać uwagę na przenisły prawne a nie, jak to ma p. podkomisarz w zwyczaju lekceważyć je.

jakgdyby p. podkomisarz stał ponad prawem

Przy sposobności nie możemy pominać faktu, że wczoraj ukazał się w jednym z pism

wywiad z wyżej wspomnianym p.

podkomisarzem R.

Wywiad ten w trzy dni po skandalicznym wypadku p. podkomisarza a następnego dnia po pierwszej wzmiance

„ważamy za gruby nietakt, choć

zatuszowania sprawy,

chcę wpłynięcia w odpowiednim kierunku na zwierzchników p. podkomisarza.

Uroczyste zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1904.

W miesiącu październiku r.b. został powołany do służby czynnej rocznik 1904. Po dwumiesięcznym przećwiczeniu wstępnym t.zw. rekruckim następuje uroczyste zaprzysiężenie na wierność służby Ojczyźnie.

Takie uroczyste zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1904 odbędzie się w niedzielę dnia 8-go grudnia o godz. 10-ej rano w kościele garnizonowym przy ulicy Jerzego, dla szeregowych wyznania rzymsko-katolickiego i grecko-katolickiego. W uroczystym zaprzysiężeniu oprócz przedstawicieli władz wojskowych wezmą udział przedstawiciele władz państwowych z wojewodą Darowskim na czele, przedstawiciele władz komunalnych i miejscowego społeczeństwa. Po uroczystej mszy, celebrowanej przez Szefa Duszpasterstwa D. O. K. ks. Burzyńskiego

nastąpi zaprzysiężenie, po którym odbędzie się deflada przed dowódcą korpusu.

Zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1904 wyznania prawosławnego odbędzie się w dniu 5 grudnia o godzinie 10-ej rano w cerkwi garnizonowej przy ulicy Piramowicza Nr. 1.

Dla szeregowych wyznania mojąszowego w sy nagodze przy ul. Wolborskiej dnia 6-go grudnia o godz. 10-ej.

Dla szeregowych wyznania ewangelickiego w kościele św. Jana przy ulicy Sienkiewicza Nr. 60 dnia 8 grudnia o godz. 12-ej.

Ze względu na nader podniosły i uroczysty charakter powyższych zaprzysiężeń władza wojskowa we proszą o jaknajliczniejszy udział szerokiej warstw miejscowego społeczeństwa. (o)

placie pierwszej, odpowiednio wyższej raty kredytu 6 proc. odsetki od całego otwartego kredytu budowlanego za okres 6 miesięcy i, przenosząc całą resztę niepodjętego kredytu na rachunek bieżący klienta, oblicza w tym rachunku odsetki w takiej samej wyso-

kości 6 proc. rocznie. Dłużnik więc, płacąc z góry 6 proc. odsetki za 6 miesięcy od niepodjętej części kredytu, nie ponosi żadnej straty gdyż takie same odsetki zalicza bank na jego dobro w winkulowanym rachunku bieżącym (o)

Komitet pomocy bezrobotnym.

W dniu wczorajszym z inicjatywy p. wojewody L. Darowskiego odbyło się w Województwie posiedzenie organizacyjne wojewódzkiego komitetu pomocy bezrobotnym. W posiedzeniu tem wzięli udział przedstawiciele organizacji społecznych, wojskowości, samorządu i t. d.

Posiedzenie zagalę p. wojewoda, wskazując na konieczność podjęcia jaknajrychlejszej akcji pomocy dla bezrobotnych.

W wyniku dyskusji wyłoniono wojewódzki komitet pomocy bezrobotnym oraz ściślejszy komitet wykonawczy, który pracować będzie łącznie z magistratem łódzkim oraz magistratami miast województwa nad techniczną stroną zaopatrzenia bezrobotnych w najniezbędniejsze artykuły.

Komitet wojewódzki oraz komitet wykonawczy będą miały za zadanie nadzór nad akcją zaopatrywania bezrobotnych w artykuły pierwszej potrzeby i nad gospodarką środkami, których dostarcza na ten cel rząd, samorządy i społeczeństwo.

— Odwołanie posiedzenia Funduszu Bezrobocia.

Posiedzenie zarządu Funduszu Bezrobocia, które miało się odbyć w dniu wczorajszym w sprawie ubezpieczenia robotników magistrackich nie odbyło się z powodu nieprzybycia wiceprezydenta miasta Groszkowskiego, który najwięcej sprawa powyższa był zainteresowany.

Posiedzenie następne zostanie zwołane w przyszłym tygodniu. (pap)

— Dla Polaków Ewangelików

odbędzie się dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. w sali misyjnej przy kościele św. Jana (ul. Sienkiewicza 60 a na I p.) odczyt na temat religijny znanego prelegenta, p. profesora Szerudy z Warszawy. Należy się spodziewać, że z rzadkiej okazji usłyszenia świetnego mówcy Uniwersytetu Warszawskiego skorzystają liczne rzesze tutejszego koła polsko-ewangelickiego.

Wejście bezpłatne

— Herbatka u Handlowców Polskich.

W niedzielę, dnia 6 grudnia rb. o godz. 7-ej wieczorem w Związku Zawodowym Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) odbędzie się „Herbatka” dla członków i wprowadzonych gości.

— Z T-wa „Rozwój”.

W dniu 6 grudnia br. odbędzie się o godzinie 4 pp. w sali Szopenowców przy ul. Piotrkowskiej Nr. 92 uroczysta Akademia dla członków i sympatyków rozwojowych, na której wygłoszą okolicznościowe referaty Posłanka p. Holder-Eggerowa i Ks. K. Zych, redak. „Słowa Katolickiego”, przy współudziale chóru Szopenowców i orkiestry, oraz wygłoszone zostaną przez zaproszone panie okolicznościowe deklamacje.

— Ze Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Członkowie Zarządu Koła Łódzkiego proszeni są o przybycie na posiedzenie dnia 6-go grudnia rb. o godzinie 11-ej w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 51. Rozpatrywane będą ważne sprawy.

— Wszystkiemu winna kanalizacja.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi warszawianin p. Henryk Fuks i przechodząc ulicą Piotrkowską przed posesją Nr. 107, usiłował przedostać się na drugą stronę ulicy, lecz nieszczęście chciało, że był dół od kanalizacji i p. Fuks znikł z powierzchni ziemi. Na wszelki alarm zawezwano pogotowie, gdzie lekarz stwierdził zwichnięcie prawej nogi. (pap)

Z ALEKSANDROWA.

WIEC ROBOTNIKÓW.

W dniu wczorajszym do Łodzi przybyli przedstawiciele z Aleksandrowa związków: Chrześcijańskiego, Związku Polskiego, Klascowego w sprawie stworzenia w Aleksandrowie jednolitego związku któryby bronił praw robotniczych na terenie Aleksandrowa, gdyż jak wiadomo w Aleksandrowie znajduje się kilka fabryk oraz jest wielu robotników, którzy pracują u tak zwanych chałupników.

Robotnicy pracujący w powyższych zakładach są stale wyzyskiwani przez swych pracodawców i

Zołnierz nie uznający dyscypliny.

ZA DZIEWCZYNKI OBERWAŁ 6 LAT WIEZIENIA

W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Okr. pod przewodnictwem majora Gralewskiego rozpatrywał sprawę niejakiego Sochy Stanisława, szeregowca zakładów amunicji Nr. 3 w Spale, kilkakrotnie karanego za kradzieże, o to, że dnia 1. maja 1925 roku samowolnie opuścił swój oddział i przebywał poza nim do dnia 15 maja, w którym to dniu dobrowolnie powrócił do oddziału.

Będąc wezwany przez swego przełożonego dowódcę plutonu porucznika Tuka do wytłumaczenia się z samowolnego oddalenia się, zacisnąwszy pięści odrzekł: „Byłem u dziewczynek” i p. (dalsze wyrażenia nieuczynalne).

Osadzony w areszcie lżył porucznika Turka używając wyrazów ordynarnych, a sprowadzony ponownie i zapytany o przyczynę hałasowania w areszcie, w obecności zebranych szeregowych z warty, krzyczał, kierując pięści w stronę twarzy porucznika „panie poruczniku, proszę się odsunąć, bo nie odpowiadam w tej chwili za siebie”.

Wskutek tego porucznik Tuk kazał komendantowi warty aresztować go i odstawić pod eskortą do Tomaszowa. Socha w obecności zebranych szeregowych z warty krzyczał, że nie da się aresztować i odprowadzić do aresztu. Socha, zwracając się do przyglądających się szeregowych warty i swego plutonu wzywał ich, choć bezskutecznie, by mu pomogli pobić porucznika, i nie dali aresztować. Komendant warty, kapral Bojko, chwycił go za lewą rękę, by go związać, Socha jednak zamierzył się na niego, lecz w tym czasie został schwytany przez żandarmów Bystrzyckiego i związany.

W dniu 1 czerwca 1925 roku podczas pobytu

jego w areszcie rejonowym w Kutnie pobit aresztanta Stanisława Kuczyńskiego aż do utraty przytomności.

Przesłuchany na przewodzie sądowym oskarżony do winy się nie przyznaje i twierdzi, że był pijany i nie pamięta, co uczynił. Przesłuchany świadek porucznik Tuk, zeznał, że wezwany przez niego do raportu szeregowiec Socha, z powodu samowolnego oddalenia się nie stanął, i początkowo udawał warjata nie odpowiadając na pytania, przynaglany zaś, zacisnąwszy pięści odrzekł: „u dziewczynek” i t. p. Zachował się przytem w taki sposób, że świadek w obawie, by oskarżony czynnie na niego się nie targnął, musiał zagrozić mu rewolwerem. Po osadzeniu go w prowizorycznym areszcie oskarżony krzyczał i kłął najordynarniejszymi słowami organy inspekcyjne i wojsko. Następnie świadek opowiada, że zachowanie się szeregowca Sochy było tak demoralizujące, że wywołało ogólne zgorzelenie u szeregowych. Powyższe potwierdzili żandarm Bystrzycki, kapral Bojko i szeregowiec Przedborski.

Prokurator Terlecki żąda surowego wymiaru kary dla szeregowca Sochy, jako moralnie nie godnego się do armji, a w dodatku dotkniętego chorobą syfilisu. Prokurator piętnując wybryki Sochy kwalifikował jego czyn z par. 64, 91, 95, 98, 100, 111, 97 i 475. obrońca adw. Beller prosi Sąd o łagodny wymiar kary ze względu na chorobę oskarżonego.

Sąd przychylił się do wywodów obrońcy skazał Stanisława Sochę na 6 lat ciężkiego więzienia, pozbawienie praw, przeniesienie do drugiej klasy żołnierza. (pap)

Jutro otwarcie wystawy drobiu i zwierząt domowych w Helenowie.

Wszelkie przygotowania do otwarcia ogólnej wystawy drobiu, gołębi psów i zwierząt domowych dobiegają już ku końcowi. Najróżnorodniejsze zwierzątka dziś jeszcze znajdują swe miejsce w salonach Helenowa, sędziowie przypilnują swoich obowiązków, zaś jutro t. j. w niedzielę o godz. 9-ej rano staną drzwi wystawy otworem dla szanownych gości. Każdy oddział otrzyma swego sędziego, który najlepszym okazom przeznaczy nagrodę. Kurzy, gęsi i kaczki oszacują panowie: Dr. Trybalski z Ministerstwa Rolnictwa i dr. Paszek z Gdańska. Gołębie: panowie A. Will z Bydgoszczy, jak i pp. B. Kellich i E. Frake z Łodzi. Psy: pp. Wł. Heinrich z Warsza-

wy i p. Stolarow z Łodzi, zaś króliki pp. Paweł Kalbrenner z Łodzi i

Znawcy i miłośnicy orzekli, że nigdy jeszcze podobna wystawa nie cieszyła się tak bogato zaopatrzonemi okazami zwierząt rasowych, jak tegoroczna.

Za drobną opłatą mogą szerokie, a liczne masy społeczeństwa podziwiać ładny zbiór najróżnorodniejszych zwierzątek domowych. Ażeby móc zabawić gości komitet wystawy, nie bacząc na koszt, zaangażował znany kwartet muzyczny, który przygrywać będzie podczas zwiedzania wystawy. We wtorek o godzinie 9-ej wieczór nastąpi zamknięcie w swoim rodzaju oryginalnej, interesującej wystawy.

Naiwny żydek.

W TYCH CIĘŻKICH CZASACH STRACIŁ 272 ZŁ.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi Berkowicz Szała zamieszkały w Ozorkowie przy ulicy Zgierskiej 15 i gdy powracał z głównej poczty, na ulicy Kolejnej przyłączył się do niego nieznanemu osobnik, przed nim zaś szedł drugi, który niby przez nieuwagę zgubił paczkę, którą ten co szedł z Berkowiczem podniósł. Na ulicy Traugutta osobnik, który zgubił paczkę zatrzymał Berkowicza i tego co podniósł paczkę oświadczając, że zgubił większy pa-

kiety, w którym znajdowało się 800 dolarów i na skutek tego wprowadził osobnik ów do bramy Berkowicza i towarzysza i przystąpił do rewizji, w czasie której Berkowiczowi zginęło z kieszeni 272 złote, Berkowicz po dokonanej rewizji zorientował się, a gdy osobnicy się oddalili, dopiero spostrzegł, że padł ofiarą oszustów. Za oszustami Urząd Śledczy wszczął energiczne poszukiwania, zaś naiwny Berkowicz powędrował pieszo do Ozorkowa. (pap)

nigdy nie mogą się do kogoś zwrócić by stanął w ich obronie.

Wobec powyższego przedstawiciele przybywszy do Łodzi odbyli konferencję z tutejszemi głównemi związkami zawodowemi w sprawie urządzenia ogólnego zebrania i utworzenia jednolitego związku.

W dniu dzisiejszym w godzinach południowych w Aleksandrowie odbędzie się wiec robotników, na który przemawiać będą przedstawiciele z Łodzi następujących związków: Zawodowy Z. Z. P. Klasowy, Chrześcijański i Rada Związków Zawod.

Po wiecu zostanie wybrany zarząd, który będzie reprezentował robotników aleksandrowskich z siedzibą w Aleksandrowie, przyczem będzie miał stały kontakt z Łodzią. (pap)

Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Dziś po południu po raz ostatni znakomita komedia Stefana Żeromskiego „Uciekli mi przepióreczka”. Początek o godz. 3 m. 30. Ceny najniższe (od 40 groszy).

Wieczorem po raz drugi arcywesoła krotchwila francuska Coolus'a i Hennequin'a „Dzwonek alarmowy”.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 po cenach niższych komedia J. Kisielewskiego „W sieci”, z udziałem Janusza Warneckiego i Marii Modzelewskiej w rolach naczelnych.

Wieczorem po raz trzeci krotchwila Coolus'a i Hennequin'a „Dzwonek alarmowy”.

— Teatr Popularny

Dziś w sobotę o godz. 4 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej „Ułani księcia Józefa” po raz ostatni w sezonie.

W niedzielę o godz. 4 po południu wesoła krotchwila w 3-ach aktach „Kontroler wagonów sypialnych” z p. p. Saba Zielińska i Urbańskim w rolach głównych. Wieczorem wznowiona będzie grana przed dwoma laty z nadzwyczajnym powodzeniem sztuka w 4-ach aktach ze śpiewami i tańcami „Stare miasto” Fr. Donnika. Sztuce urozmaica ją solowe napisy wokalne p. p. Brandtówny, Urbańskiej, Góreckiego i innych.

— Premiera „Kopciuszka“.

Zapowiedziana od dłuższego czasu, z utęsknieniem oczekiwana przez liczne rzesze działwy łódzkiej prześlizgnęła, popularna baśń czarodziejska „Kopciuszek“ dana będzie po raz pierwszy na scenie Teatru Miejskiego w czwartek nadchodzący dn. 10 bm.

Widowisko urozmaicone będzie obficie śpiewem, tańcami oraz licznymi efektami czarodziejskimi, nad przygotowaniem których od szeregu tygodni pracuje rekwizytor Teatru Miejskiego.

— Jutrzejszy poranek muzyczny z udziałem Stanisława Gruszczyńskiego.

Jak już podawaliśmy, na jutrzejszym poranku muzycznym Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej czeka nas istotnie niezwykła uczta artystyczna, albowiem wystąpi na nim filar i chluba Opery Warszawskiej Stanisław Gruszczyński którego fenomenalny głos mieliśmy okazję podziwiać w zeszłym sezonie. Pan Gruszczyński wykona cały szereg najpiękniejszych arji z op. „Carmen“ „Aida“ „Żydówka“ „Lohengrin“ „Dziwica z Zachodu“ z tow. orkiestry. Poza program zapowiada Uwerturę do op. „Wolny strzelec“ Webera, „Taniec szkieletów“ Saint-Saensa, suitę „Arlesienne“ Bizeta i „Szkice kaukaskie“ Ippolitow - Iwarowa.

— o o —

Ze sportu

— Łyżwiarze Ł. K. S-u organizują się.

(C—S) W poniedziałek dnia 7 grudnia o godzinie 8 wiecz. odbędzie się w lokalu ŁKS-u organizacyjne zebranie łyżwiarzy tegoż klubu. Kierownictwo tej sekcji obejmie znany na naszym gruncie działacz sportowy p. Kordasz, mamy więc nadzieję, że sekcja łyżwiarska pod jego kierownictwem naleyście się rozwinie.

— Warszawa wzoruje się na Łodzi.

Warszawa 4.XII (C—S) W związku z przejęciem boiska Legji przez DOK Warszawa, komunikują nam, że na wiosnę roku przyszłego powstanie jeden ogólny klub wojskowy, który podobnie jak i w Łodzi zmobilizuje w swem łonie wszystkich sportowców wojskowych DOK. Klub ten ma nosić podobno nazwę „Lechja“.

— Udział bokserów górnośląskich w mistrzostwach Polski.

Warszawa, 3.XII (C—S) W mistrzostwach Polski, które odbędą się w dniach 5 i 6 b. m. zgłosili udział następujący bokserzy z G. Śląska: Górny (waga musza), Pyka (waga kogucia), Malczyk (piórko-wa), Wochnik (lekka) półśrednia — Snopek I i Kła-

Nieosobliwa broń w spotkaniu honorowym.

NIEZWYKŁA WALKA UCZONEGO Z BISMARKIEM.

Przed kilku tygodniami pojawiły się pa mietniki jednego z najbliższych przwiciół Bismarka.

Wśród wielu anegdot, malujących do sadnie ówczesny świat polityczny w Berlinie, znajdujemy opis zabawnego zaiscia.

Nieprzywicielem politycznym Bismarka był znany anatom niemiecki i uczoney wielkiej miary, prof. Virchow.

Złośliwy język profesora kłut bezlitośnie „żelaznego kanclerza“ i ośmieszał go w całych Niemczech.

Bismark postanowił więc „zrobić porządek“ z swym nieprześląganym wrogiem i wyzwał go na pojedynek.

Sekundanci Bismarka znaleźli prof. Virchow w laboratorium, gdzie pracował nad

sposobem zabicia trvchin, znajdujących się w kielbasie.

Uczony, zaskoczony wezwaniem, rzekł: — Jestem wyzwany, a zatem mam prawo wybierać rodzaj broni.

— Tak jest.—Ekscelencja godzi się na wybór pana profesora.

A zatem dobrze Już wybrałem!

To mówiac obwinał papierem dwa kawałki kielbasy i wręczył je sekundantom.

Jeden kawałek kielbasy jest wolny od trvchin, a drugi zatruty. Ekscelencja Bismark zje jedną kielbasę, a ja druga. Los w reku Boga!

Bismark nie zgodził się na tego rodzaju pojedynek.

— Cóż to za żarty?

— Żadne żarty, tylko narzędzie śmierci.

rowicz, następnie Denisch i Snopek II, waga średnia oraz Rischke (waga ciężka). Do szeregu najwybitniejszych bokserów polskich należą Malczyk, Klarowicz, Denisch i Rischke.

— Lwowskie kluby pod zarzutem ukrytego zawodowstwa.

Kraków 4.XII (C—S) Jak się dowiadujemy, Polski Związek Piłki Nożnej wydelegował do Lwowa specjalną komisję w osobach pp. Orzelskiego i Chocznera celem zbadania ile prawdy znajduje się w zarzutach czynionych Hasmonci o ukryte zawodowstwo graczy. Komisja powyższa po przeprowadzeniu powierzchownego śledztwa znalazła nietylko materiał obciążający Hasmonę ale także i inne pierwszoklasowe kluby lwowskie.

— Bojkot zawodowych klubów zagranicznych w Niemczech.

Berlin 4.XII (C—S) Zarząd Niemieckiego związku piłki nożnej uchwalił na ostatnim posiedzeniu przy rozpatrywaniu propozycji praskiego klubu D. T. C. na rozegranie szeregu zawodów piłki nożnej z klubami niemieckimi, bojkotować w dalszym ciągu profesjonalistów zagranicznych i nie udzielać klubom niemieckim zezwoleń na rozgrywanie z nimi meczów piłki nożnej.

— IX Olimpiada odświedzi się naprawdę w Amsterdamie.

Amsterdam 4.XII (C—S) Holenderski Komitet Olimpijski zawarł ostatecznie umowę z magistratem miasta Amsterdamskiego na wybudowanie kosztem miasta stadionu olimpijskiego dla Igrzysk IX Olimpiady.

dy i zapewnił sobie pomoc materialną oraz pokrycie ewentualnych kosztów reprezentacyjnych. W ten sposób Olimpiada w Amsterdamie pokonała ostatnie przeszkody.

— Jeszcze jeden rekord automobilowy.

Nowy Jork 4.XII (C—S) Znany amerykański rekordzista automobilowy Cooper ustanowił w Los Angeles nowy rekord godzinny na samochodzie wynoszący 243 km.

— Zawody kolarskie w Ameryce.

New York 4.XII (C—S) W przeddzień wielkiego wyścigu kolarskiego trwającego 6 dni odbyły się biegi przedwstępne. I tak: Spencer bije Giorgottiego a Walcker Gouletta w dwuboju.

Grona w wyścigu z dwóch startów bije Lirari'ego w 2 m. 54 s. W biegu na przestrzeni jednej mili Bolloni — Girardengo bije parę Winter—Croley.

HUMOR.

LITOŚCIWA.

Żebrak i włóczęga przechodzi podczas wędrówki przez park bogatej damy, w którym stoi wspaniały pałac. Aby wzbudzić litość, żebrak rzuca się na ziemię i zaczyna gryść trawę.

— Człowieku, co czynisz? pyta dama.

— Ach pani! Trzy dni nie jadłem, muszę żywić się trawą.

Wzruszyło się litościwe serce szlachetnej pani...

— Biedaku! Jak mi cię żal! Chodź, pokażę ci miejsce, gdzie trawa jest gęstsza i na metr wysoka!

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

HURTOWNIA WIN KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH:

B-cia Usielscy Główna 32.

ZAKŁAD TAPICERSKO - DEKORACYJNY:

F. Drozdowski i S-ka, Nawrot 23.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębo..ski, Piotrkowska 186.

ZAKŁADY JUBILERSKIE:

Jan Placek Brzezińska 10.

MECHANICZNE WARSZTATY SAMOCHODOWE:

„Samochód“ Nowo—Zarzewska Nr. 44.

SPÓŁDZIELNE:

Stow. „Dzwignia“ Wacława 9.

SKŁAD TOWARÓW ŁOKCIOWYCH:

Jabłoński Przędzalniana 103.

SKŁAD ŻELAZNO — GALANTERYJNY:

Borkowski Zgierska 38.

Kulisiewicz Zierska 35

AKUSZERKI:

Walczak Aleksandrowska 38.

FABRYKI SZCZOTEK:

Franc Wólczajska 125.

PIEKARNIE:

Makówka Przędzalniana 107.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Książkowski Pusta 5.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Maciaszek Pusta 5.

Skarżyński Piotrkowska 245 (rep. rowerów)

Jabłoński Piotrkowska 257.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

W. Trębacz Przejazd 33.

Rządziński Konstancynowska 75.

Pawlak Ignacy Nowo—Zarzewska 29.

Słonecki Piotrkowska 261.

Spinkiewicz Piotrkowska 134.

Lange Piotrkowska 124.

ZAKŁADY MECHANICZNE REPERACJI

ROWERÓW I MOTOCYKLI:

Hofrichter M. Piotrkowska 134.

ZAKŁADY ROWERÓW:

Krzemiński Piotrkowska 178.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Opieczynski Piotrkowska 261.

GUKIERNIE:

Ulrich Piotrkowska 142.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wróblewski Radwańska 10.

FABRYKA GUKIERKÓW:

Karczewski Piotrkowska 197.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Lyczkowski Piotrkowska 188.

JADŁODAJNIE:

Jankowski. Piotrkowska 191.

PIWIARNIE:

Otto Radwańska 36.

ZAKŁADY PRYZJERSKIE:

Kwiatkowski Przędzalniana 101.

MASARNIE:

Włodarski Rajtera 9.

Lubelski Skierniewicka 12.

Szwalbe Piotrkowska 180.

Chmielecki Piotrkowska 209.

Sowiński Piotrkowska 261.

KSIĘGARNIE:

„ Nasza Księgarnia“ Piotrkowska 181.

SKŁEPY SPOŻYWCZE:

Jarich Skierniewicka 3.

Jastrzębski Pusta 5.

SKŁADY MEBLI:

Kaliński Radwańska 19.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dzwignią rzemiosła i handlu.

II URZĄD SKARBOWY.
 PODATKOW I OPLAT SKARBOWYCH
 W ŁODZI.

Łódź, dnia 4 grudnia 1925 roku.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie za-
 ległych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników
 dnia 18 grudnia 1925 roku między g. 10 rano a 4 po poł.

- | | | |
|--|--|--|
| 1) Selwer, Unger i S-ka, Wólczańska 27, ru-
chomości. | 16) Cukiermann Abr., Piotrkowska 66, ru-
chomości, 100 tuzinów pończoch i skar-
petek. | 31) Rottenberg H., Cegielniana 43, 70 sztuk
resztek towaru. |
| 2) Jeszczyński M., Piotrkowska 105, 10 sztuk
towaru wełnianego. | 17) Böhm Herman, Piotrkowska 56, 75 sztuk
towaru. | 32) Szyfman Wilhelm, Dzielna 4, 160 koszul |
| 3) Landau Wł., Piotrkowska 79, 10 sztuk to-
waru bawełnianego. | 18) Topilski Izaak, Cegielniana 24, 40 sztuk
płótna. | 33) W. Borensztajn, Kilińskiego 44, pianino. |
| 4) Leszczyński i Kapitulnik, Piotrkowska
37, 20 sztuk towaru. | 19) Widaski Herman, Cegielniana 38, 20
szuk towaru. | 34) Finke Maria, Skwerowa 20, ruchomości. |
| 5) Lwów Józef, Gdańska 81, ruchomości. | 20) Taube A. i Sztajer J., Piotrkowska
18, 10 sztuk towaru wełnianego. | 35) Szatan Majlech, Cegielniana 43, 80
szuk podszewki. |
| 6) Leinhaus J. J., Dzielna 27, ruchomości. | 21) Neiberg Szymon, Pomorska 37, 8 ma-
szyn do robienia swetrów. | 36) Frydman M. i Rapoport J., Sienkiewi-
cza 9, ruchomości. |
| 7) Benke Robert, Gdańska 110, dwie to-
karnie mechaniczne. | 22) Najfeld Szymon, Konstantynowska 28,
2 bele przedzwy. maszyna. | 37) Goszczyński Stanisław i S-ka, Przejazd
40, ruchomości. |
| 8) Toruńczyk Herman i Syn, Gdańska 80,
18 warsztatów tkackich. | 23) Erlich Józef, Cegielniana 14, rucho-
mości. | 38) Reichman, Cygler i Lichtensztajn, Piotr-
kowska 58, 135 sztuk towaru. |
| 9) Hesse Franciszek, Andrzejka 1, 20 palt
jesionek. | 24) Eisner, Birnbaum i Feitlowicz, Dzielna 6,
5 sztuk towaru wełnianego. | 39) Przeworscy B-cia, Piotrkowska 104, 200
szuk podszewki. |
| 10) Szaniawski Czesław, Podleśna 10, ru-
chomości, maszyna do wyrabiania ciasta
maszynowa do dzielenia ciasta. | 25) Rottenberg Aron, Traugutta 16, 1050 bu-
telek trunków. | 40) Riedel Maurycy, Nawrot 8, ruchomości
2 maszyn do pisania. |
| 11) M. Berman, Piotrkowska 53, 300 bute-
lek likierów, ruchomości. | 26) Groszert M. A., Piotrkowska 108, 3 war-
szaty tkackie. | 41) Calle Abram, Piotrkowska 25, rucho-
mości. |
| 12) Restel Gustaw, Piotrkowska 84, 10 sztuk
towaru ubraniowego. | 27) Krauskopf Nachla, Kilińskiego 66, ru-
chomości. | 42) Kon Dawid, Południowa 24, ruchomości |
| 13) Birnbaum, Piotrkowska 58, 100 paczek
przedzwy. | 28) Kruk W., Przejazd 14, ruchomości. | 43) Szpiigel Fajga, Zawadzka 16, Południo-
wa 28, ruchomości 10 sztuk towaru. |
| 14) Ajzner W., Piotrkowska 58, 50 paczek
przedzwy. | 29) Kantor Anna, Piotrkowska 72, patefon
z płytami, 2 kasy ogniotrwałe. | 44) Hirszenberg Leib, Zawadzka 34, rucho-
mości. |
| 15) Kleinman B-cia, Piotrkowska 54, 20
szuk towaru wełnianego. | 30) Zylberszac Abram, Cegielniana 55, ru-
chomości. | 45) Zalcensztajn Szymon, Berka Joselowi-
cza 20, ruchomości. |
| | | 46) Świątarski i Witenberg, Dzielna 41, 200
paczek przedzwy. |

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu: (-) **PODMUNICKI.**

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Instrumenty muzyczne najtaniej
sprzedaje pracownia ins-
trumentów muzycznych Feliksa Bo-
niewicza, Łódź, ul. Targowa 38
dla Szkół, Nauczycieli i uczniów,
ustępstwo, 2705-19

GARNITUR frakowy sprze-
dam. Wiad. Ad-
ministracja Rozwój, Al. Kościuszki 41, — od g. 10-ej
2742-1

Bekiesze na lisach w dobrym
stanie sprzedam niedrogo,
Ogrodowa 28, m. 13, sieć IV.
2807-1

Dom murowany 12 mieszkań
do sprzedania Krakusa 10,
przy Szosie Pabjanickiej.
2830-2

Sklep rzeźniczy z powodu wy-
jazdu sprzedam Przędzalniana
na 82, wejście z Częstochow-
skiej 2919-2

Sprzedam urządzenie sklepo-
we, Grabowa 19 u stolarza.
2812-4

Dom murowany meo odlegający
ochronie lokatorów, nadają-
cy się na garaż samochodowy
sprzedam, Cena 8.00 dolarów
byle zaraz, Bałuty Zielona 35,
Skład Paszy, 2816-3

Sprzedam okazjnie piec ogrze-
wacz ul. Księdza Brzuzki
83, Ragodoszcz, 2914-2

Drukarnia Akcydensowa „ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Dom sprzedam z piekarnia i
wolnymi ubikacjami. Wiado-
mość Rzgowska 16 u dozorcę.
2815-2

Al! Al! Kupuję meble dywany
tętra garderobę oraz
maszyny do sycia. Płać na-
lepiej. Łazienka 6-go Sierpnia
(Benedykta) 28 m, 13, parter
2817-5

Różne:

Fryzjerka potrzebna Kilińskie-
go 160 2804-5

500-1000 zł. kto pożyczycy na
dobry procent Złotzenia ul.
Przędzalniana 81, m. 25.
2820-2

Na wypłatę! Najtańsze ceny!
Najogodniejsze warunki
Wielki wybór gwiazdkowych po-
darunków! Tak manafaktura, ga-
lanteria, porcelana, kołdry pu-
lepa Leon Rubaszkin Kilińskie-
go 44! 2757-24

KON ERWATORZYSTA
gdzieś lekcji gry skrzypcowej
Ceny umiarkowane. Oferty do
Rozwoju pod „Mazyka”
2595-9

Akuszerka Pipkowa przyjmuje
zamówienia pań. Piotr-
kowska 132 m. 14 2691-6

Oddam na własność mieszcz-
ką dziewczynkę ładną i zdro-
wą niechrześcijanką byle zaraz O-
ferty do Rozwoju pod „Oddam”
2801-2

Przyjmę jeunego lub awocn
inteligentnych panów na mie-
szkanie (pokój oddzielny) Ofery
do Rozwoju pod „W. W.”
2785-6

Prywatnie wydane objady 50
gr. i uleko gotowane, tamże
przyjmę pana na mieszkanie Ki-
lińskiego 108 5806-1

Zgubione dokumenty

Szternel Saturn zgubił pasz-
port po ski wyd. w Łodzi.
2803-1

Marja Kotlicka zgubiła pasz-
port niemiecki wyd. w Ło-
dź, legitymację bezrobotnych
oraz kwit na pieniądze.
2815-1

Rajska Janina zgubiła paszport
polski wydany w Łodzi.
2811-5

Kalendarze na 1926 r.

TERMINOWE duże i małe,
portfelowe kieszonkowe.
DO ZRYWANIA I BLOCZKI
duże i małe.
TABLICOWE-TERMINARZE
DO PRZEKLADANIA na ele-
gantnym postumencie dę-
bowym politurowanym
KALENDARZE WIECZNE,
**KALENDARZYKI kieszonko-
we** w kilku wydaniach i
oprawach.

ŚCIANKI, do kalendarzy do
**zrywania w olbrzymim wy-
borze.**

HURT. DETAL
polecą po cenach niskich
Fabryka ksiąg handlowych
i drukarnia

A. J. Ostrowski
Łódź, Piotrkowska 55.
Telefony 354 i 3540.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr.
za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad
20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekst
tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-
jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpo-
wiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u La-
cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł